

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druk u wadnej pałoscy.

ANHLIJA I SAWIETY.

Londyn i Maskwa, stolicy najmahutniejszych na świecie dziażdź, jak świadczą historyja, dawoli časta i wostra miż saboj zmahalisia. Zmahańnie heta zwyczajna wiałošia za ŭpływy i značėńnie na wodach Siarodziemnaha mora j Wialikaha akijanu i za ŭpływy na Uschodzie Eŭropy i Azii.

Zmahańnie heta dwuch wialikanaŭ u čas paławajenny wia-dziecca badaj wastrej, jak dańniej; tolki ŭžo maje jano nowyja formy, choć istota jaho badaj nie zmianila. Nowyja formy hetamu zmahańniu prydała Rasieja, jakaja na pieršy plan baracby wytykaje intaresy rabotnickaha proletaryjatu i zaklikaje padjaromnyja narody da wyzwaleńnia i da budawańnia swajho žyćcia na asnowie dyktatury ta-ho-ż proletaryjatu.

Anhlija maje cełaje mnoŭstwa narodaŭ pad swaim panawańniem. Narody hetyja ŭ swajej masie pieraważna ziemlaŭłaŭniki, handlary i prymityŭnyja pramyśleńniki. Wialikaha ŭłaŭnaha promysłu jany majuć nia mnoha, dy j toj, jaki majuć, u paraŭnańni z promysław Eŭropy staić dawoli niska. Dyk nia-ma siarod henych narodaŭ warunkaŭ da chutkaha raźwićcia, a tym bolš da ździeńsieńnia rabotnicka-proletaryjackich ideałaŭ. Adnak palityka Sawietaŭ maje tam swaje ŭpływy. Kab asłabić Anhliju, Sawiety zaklikajuć zależnyja ad jaje narody da palityčnaj niezależnaści i nawat pamahajuć im, wiedajuć, što takim čynam tam pašyrać upływy.

Anhlija ŭsio heta duža dobra rozumieła daŭno i z usich sił zaŭsiody starałasja kryżawać i asłablać sawieckuju palityku. Dziela hetaha ŭžo ad pačatku istnawańnia Sawieckaj ŭłady adnosiny miż Anhli-jaj i Sawietami byli napiatyja, a časta warożyja.

Kali ŭ Anhlii mieli ŭladu ŭ swaich rukach rabotniki, Maskwoj byŭ padpisany handlowy dahawor i zdawałasja, što nastupili miż adnej staranoj i druhoj ludzkija adnosiny.

Ale daremna. Pryšoŭ wialiki strejk anhielskich wuhlakopaŭ. Du-šoŭ hetaha strejku byli bałšawiki. Anhlija z trudom dała jamu radu.

Skončyła Anhlija z adnej bia-doj—pryšla druha. Kitajcy rašu-ča paŭstali prociŭ čużyncaŭ, a pradusim prociŭ Anhielcaŭ. Akazała-sia, što j tam była ruka bałšawikoŭ.

Astatnim časam Anhlii stała su-sim jasna, što bałšawiki wyrazna padkładać ahoń pad jaje zruby. Dyk nia dziwa, što prystupila da raščaj z imi baracby. Zahadała zrabieć rewiziju ŭ sawieckim hand-lowym pradstaŭnictwie „Arcos“ u

Londynie. Rewizija, jak pisali ha-zety, dała wialikija wyniki, paćwiar-džaŭcyja pohlad Anhlii na sawieckuju palityku.

Pašla rewizii Anhlija parwała z Maskwoj znosiny. Rasiejski pasol pakinuŭ Londyn, a Annielski Ma-skwu.

Zdareńnie heta wialikaje. Zaha-waryŭ ab im uwieś świet. U pa-wietry zapachnuła poracham. Sa-wiety mabilizujuć swajo wojska i wysyłać u Sibir pad Mandžuryju, na hranicu z Polščaj i Rumynijaj. Anhlija takža nia śpić u šapku.

Čym heta skončycca, nia-ma wiedama. Pakuśto ŭ baracbie nie-aručnaj, a dyplomatyčnej ščasie bolš spryjae Anhlii. Jana zaručy-łasja prociŭ bałšawikoŭ Francyjaj, Italijaj i Amerykaj, nie haworaćy ŭžo ab mnohich mienšych dziażdźach. A raz tak, dyk možna spa-dziawacca, što da wajny aručnaj prynamsi ŭłasnymi rukami Anhlii i Rasiei nia dojdzie. Zdajecca, što na hety jšće raz ahraničacca abiedźwie starany ckawańniem ad-na prociŭ adnej Kitajcaŭ. Urešcie, nie ŭpieradžaŭcyj wyniki zmahań-nia Sawietaŭ z Anhli-jaj, nie adre-čy budzie nam tut zapytacca, ad čyjej pieramohi było-b lepš Biela-rusam? Na heta pytańnie adkaz karotki: ad čużoj pieramohi ahułam biarućy nam lahčej być nia moža. Kab skarystać z jakoj zawiaruchi, treba być hatowym da hetaha. Pieršaj zadačaj Bielarusaŭ u su-časny momant žaŭlajacca patreba bolšaj narodnaj świadamaści, na-rodnej arhanizacyi i stojkaści. By-ła wajna, była rewalucyja. Mieli my mahčymaść uziac swoj los u swaje ruki. Ale nia było ŭ nas si-ły, a pradusim siły kulturnaj.

Dyk ciapier, kali świet kałtujem-ca, Bielarusy pradusim pawinny macawać swoj narodny arhanizm, kab nie na sławach, a na dziele mahčy karystać z suświetnych pa-dziejaŭ.

Bielarusu.

Ty Bielarus? Nu j dziakuj Bohu!

Čaho-ż stydacca tak?

Čaho Ty ciśniešsia k parohu?

Ech ty, prastak, prastak!

Čym horšy Ty ad inšych świetu,

Čaho-ż baššsia Ty?

Što? Horej ad usich adziety?

Kark nia zusim taŭsty?

Kiń brat! Biarysia ŭžo za dzieła

I nia tuży zusim:

Nia horšy Ty! Adważna, śmieła

Hladzi u wočy ŭsim.

Usie ciabie ŭžo paważajuć,

Achwoťna hutarać,

Usie Ciabie za siłu majuć —

Ab družbie z taboj śniać.

O, Bielarusie, dziakuj Bohu,

Što Ty ustaŭ, adżyŭ...

Bratoki! Nia ciśniešsia k parohu:

Ty-ż zdaŭna wartnym byŭ.

Cb—ant.

Zahranica ab nas.

Padziei, jakija adbywajucca ŭ sučasny momant na bielaruska-litoŭskich ziemiach, ražlatajucca pa świecie. Piarunom zahu-dziela astatniaja wiestka ab adnym z wyd-at-niejšych adradžeńcaŭ, ab ks. W. Hadleŭskim. Pieršym adhuknulisia i stali ŭ abaronie na-šaj syny brackich nam sławianskich narodaŭ.

Da wydatnaha imieni Čecha Adolfa Černy'ha, jaki ŭžo dwaccać čačwiorty hod baronić našaje Adradžeńnie, przybyło ŭ hetym hodze imia Sławinca, J. Šedivy'ha, jaki z silnaju enerhijaju entuzyjačnaha ducha stanuŭ u abaronie Bielarusi na bałonkach juhasławianskaje presy.

Wialiki sławinski miesiačnik „Mladika“, štev. 4, Letnik VIII, 1927 h., prynios pačatak wialikaj staćci J. Šedivy'ha pad zahałoukam „Belorusi“. Zmiesťam staćci służyć ahlad našaha piśmienstwa z najdańniejšych starych hadoŭ. Zmiesćany pačatak staćci jość pa-dzieleny na „Ustup“ i „1. Pogled v preteklost“ (vokam u minuščynu) U „Ustupie J. Še-divy piša:

„Wialikaja škoda dla sławianskich na-rodau, pieradusim dla słabiejšych, jość u tym, što jany jakby saŭsim pamiz saboj nia znajucca. Dziela hetaha ba-čynny „Mladiky“ pawinny znajomić nas z tymi našymi bratami, jak my Sławincy, jakby saŭsim niaznanyja i jakija da siańnia jość parazyrywany miż roznyimi dziażdźawami—jak my. Adzin z hetych narodaŭ jość Bielarusy“.

U pieknych sławach našaha Pryjaciela kryjecca wialikaja dumka: kab siańnia pad-niawolnyja narody byli zarhanizawany i do-bra znali adzin druhoha, to dola ichniaja nia była-b takuju praklataju, jakuju jość. Bačkaŭščyna J. Šedivy'ha taksama jość raź-dziorta na try čaściny. Adna piataja časć kraju mučycca pad łapaju fašystoŭskaje Italii, dzie dziki dyktatar duce Benito Musolini nie pazwalaje mieci Sławincam nat' pačatka-woje školy. Dola niaščasnnych našych bratoŭ Sławincaŭ jość padobnaja da našaje. Časćcina rodnaa kraju Šedivy'ha ŭchodźić u skład ciapierašniaje Austrii, warunki nacy-janalnaha žyćcia, jakoje jość kryšačku lep-šyja, čymś u Italii. Rešta polaci (3/4) Sła-wincaŭ u zlučėnii z Serbam i Charwatami składajuć siańniašniuju Juhasławiju. U hra-nicach Juhasławii Sławincy majuć byccam niezależnaść, adnak, nie saŭsim. Serby, u jakich rukach znachodzicca ŭlada, usiudy starajucca ŭwapchnući swaich ludziej, z ja-kimi Sławincy, najkulturalniejšy z usich Sławianskich narodaŭ, musiać wostra zma-hacca. Azdablajuć staćciu dźwie adbitki: wokladka „Litoŭskaha statutu“ i bačyna arabskimi litarami z „Aj Kitabu“.

„Mladika“, štev. V, 1927, pryniasła pra-ciah staćci—Belorusi“, dzie ŭwaŭšoŭ ad-dzieł „2. Złata doba beloruske kniževnosti“ („Zalataja para bielaruskaha piśmienstwa“). Z nahody pieršaje hadawiny śmierci našaha piešniara K. Swajaka zmiesćana, pamiz radkami staćci, jahonaja fatahrafija. Dalej-šyja N-ry miesiačnika pryniasuć praciah i kančatak ścisła nawukowa apracawanaj staćci.

Adnak enerhičny Aŭtar nie ahraničyŭsia staćcioj „Belorusi“ ŭ wyšej uspomnienym miesiačniku. Try N-ry wialikaha sławin-skaha štodzieńnika „Slovenec“ u Ljubljanie (stolica Sławincaŭ) pryniasli try, znoŭ duža wialikija staćci ab Bielarusi — piara J. Še-divy'ha. Tut ŭžo paważany Aŭtar zakranuŭ pytańnie našaha nacyjanalnaha žyćcia pad ŭladaju „demokratyčnaje“ Polšcy.

„Slovenec“ št. 89 maje staćciu: J. Še-divy „Našy beloruski bratje“ („Našyja bie-laruskija braty“). Cikawy radok z hetaje staćci tut dazwolu sabie, dzieła jaskrawaje charakterystyki, zmiasćić.

„Strašenny praśled cierpieć Bielarusy ŭ Polšy. Piać bielaruskich pasłoŭ jość u wastrozie... Try milijony Bielarusau nia majuć pad Polščaj aniwodnaje bielaruskaje dziażdźaŭnaje siaredniaje školy. Bielaruskaje Školnaje tawarystwa

ŭtrymliwaje try himnazyi. Matury he-tych himnazyjaŭ pryznajuć tolki česka-sławackija, niemieckija, francuskija i ita-lijanskija uniwersytety, ale nia polskija!“.. kryšku dalej čytajem...

„Bielaruskaje katalick. hramadźianstwa straciła ks. W. Hadleŭskaha, jaki jość zasudžany na dwa hady krepasći tolki zatoje, što žaŭlaŭsia arhanizatarom bie-laruskaha katalickaha hramadźianstwa. Polski arcybiskup Jałbrzykowski pieraki-daje ksiandzoŭ Bielarusaŭ u čysta pol-skija parachwii, dzie jany musiać hawa-ryci tolki papolsku, a pamiz Bielarusami sadowić Palakoŭ, jakich Bielarusy nie razumejuć!“..

Aż dziwa, jak praŭdziwa abdity abraz našaha žyćcia addalenym ad nas na tysiaćy kilometrau čalawiekam.

Nr. 90 „Slovenec“ zmiasćiu doŭhuju staćciu hetaha-ż samaha aŭtara pad zah. „Ks. Adam Stankiewicz“. U hetaj staćci J. Šedivy raŭniaje zasłuhi našaha słaŭnaha barabita — ks. Adama Stankiewiča, złoža-nyja im na aŭtary Adradžeńnia Bielarusi, z zasłaŭami wialikaha Sławinca — D-ra Kre-ka, jakija toj złażyŭ na aŭtary swaje Bač-kaŭščyny. U 94 N-ry uspomnienaha što-dzieńnika jość zmiesćana doŭhaja staćcia pad zah. „Beloruska krščansko-demokraska stranka“ („Bielaruskaja chryścijanska-demo-kratyčnaja partyja“). Staćcia należyć piaru J. Šedivy'ha. Aŭtar, daŭšy šyroki ahlad ad zarodka B. Ch. D. da siańniašniaha dnia, kaža:

„Prahrama wyjaŭlaje wialikuju by-strawomnaść, daskaŭlaje paznańnie na-rodnae dušy, dzieła zholdnaha sużyćcia ŭschodnich chryścijanskich narodaŭ“...

Duža silnym učuciowa i pieknym žaŭ-lajacca kančatak hetaj staćci. Ślachotny Sławiniec zaklikaje swaich bratoŭ, hrama-džian Juhasławii, — kab kožny z ich što ty-dzień achwiarawaŭ canu adnaje papiarosy ŭ specyjalnuju kasu fondu, ab jakim kaža:

„Hetyja achwiary dali-b mahčymaść studyjawańnia na uniwersytecie ŭ Ljublja-nie tym nieščaśliwym bielaruskim abitur-jentam, jakija buduć zmušeny ŭžo ŭ wie-rašni tajna pierachodzić miežy Polšcy“.

Hetym končycca staćcia. Sapaŭdnaja pryjacieli zaŭsiody paznajucca pa čynach—heta wyjawiuć ślachotny Sławiniec. Kniha dziei našaha Adradžeńnia, pobać imionaŭ synoŭ Bielarusaŭ, jakija žyćcio swajo złażyli na aŭtary Bačkaŭščyny, upiša załatymi lita-rami dwa imiony zachodniaha i paŭdzion-naha Sławianaŭ: Čecha—Adolfa Černy'ha, Sławinca—J. Šedivy'ha.

* * *

Profesar rasiejskaje literatury na uni-versytecie Karola IV u Prazie—D-r E. Lac-ki, wialiki znaŭca literatury rasiejskaje z epo-chaŭ „sorakawych i šešćdziesiątych godow“, aŭtar ahramadnaje pracy ab Hančarowie, rodum Bielarusaŭ, zmiasćiu doŭhuju staćciu ŭ italijanskim kwartalniku „Rivista di lette-rature slave“, Anno II, Marzo, 1927, Fasc. 1, pad zahałoukam „Il poeta della Russia Bianca rinasciente, Jakub Kolos“ („Paeta adradžaŭčajšsia Bielarusi, Jakub Kolos“).

Miż radkami staćci jość pierakładzieny adryčki z nikatorych wieršaŭ našaha wialikaha Piešniara. Praca paważanaha Profesa-ra nad bielaruskaj literaturaj ŭ apomnim ča-sie duža zacikawiła jahonych słuhačoŭ — Bielarusaŭ, jakija z wialikaju pašanaju da-rać swajho Profesara słowam padziaki. Ma-ładziejšyja z słuhačoŭ Bielarusaŭ nat' ad-ważywajucca prarakawać, što paważany Pra-fesar kančatkowa wierniecca na ŭlońnie Bačkaŭščyny. Daj Boža! Profesar D-r E. Lacki jość aŭtaram znanae za miežami recenzii na knihu W. Łastoŭskaha „Historyja bie-laruskaje (kryŭskaje) knihi“. Ciapier-ža, jak čuwać, paważany Profesar pracuje nad tworčaściu Maksima Bahdanowiča.

* * *

Z nahody abchodu ŭsiesławianskaju studentskaju „Kiryja-Miafodaŭskaju Lihaju“

pierśaje hadawiny śmierci našaha pieśniara K. Swajaka, hanarowaha siabry „Lihi“, żwiartali ūwahu pieknyja adozwy staršyni „Lihi“ D-ra J. Hronek'a da česka hramadźanstwa, žmieščanyja ū formie abwiestak ū českej presie. Tak, „Pražsky večerník“ čislo 104 žmieščaje adozwu, jakaja piekna končycca sławami:

„Prosimo hramadźanstwa, kab hramadnaju prysutnaściu na hetym-ža swiacie biełaruskaje kalonii ū Prazie ūśanawała pamiatku niaboščyka, a hetym samym prajawila haračuju sympatiju biełaruskamu narodu (...a projewila i vrelon sympatii vůči narodu beloruskemu).“

Praha.

Fr. Hryškiewi.

Hartujśia, moładź!

Hej, moładź, hartujśia,
k rabocie rychtujśia,
bo ūstanie Ajčyna
j pakliča da čynaŭ.

Hartuj swaju wolu,
kab moh wykuć dolu
sabię załatuju,
jak stal nia hnutuju.

* Hartuj swaje nerwy,
kab moh biez piarerwy
žycio ūsio zmahacca,
ū niawolu nia zdacca.

Hartuj swaje ruki,
kab moh biaz prynuki
ziamelku araci,
a zlydniam nia daci.

Hartuj swaje nohi,
kab ū Krai darohi
prajści moh ūsie wokał
i widzieć, jak sokał,
što robicca ū kraji:
ci lud jšče zahany,
ci hniecca prad panami
ci mo' jšče tyranam
całuje ūsio ruki,
zabyŭśy pra muki.

Hartuj usio ciela,
Staronka kab mieła
z ciabie śmat paciechi,
kab żyć mahła wieki.

Kali budzieś silna
i żwawa i łouka,
dyk budzie Ajčyna
spakojna hałouka.

Kraina mahčyma
tady być biaśpiečna
z swaimi synami
na sławu żyć wiečna.

Kazłouščyk.

Biełaruskaść u Żodziškach.

Zdarylasia mnie pačuć ad dosyć paważnaj na't asoby dwa skazy, katoryja nas Biełarusau duža cikawiać: adzin, što ū Wilni nihto nia weryć, što ū Żodziškach jość Biełarusy i choćuć bieł. mowy ū kaściele, a tolki časowa padburanaja masa? — Što ludnaść u Żodzišnaj parachwii — čysta biełaruskaja, bo ūsiudy haworać pabiełarusku, aprača dwarou i paru ślachockich chataŭ — hetaha nia treba dawodzić, heta jasna; ale pahladzim, jak wyhladaje biełaruskaja swiedamaść. Idziom pa paradku. Jakija dało wyniki ślaunaje hałasawańnie na čmintary pad Zwanicaju u Żodziškach? Prymiem tut da wiedama pastanowu čysta polskaj komisii, što Biełarusau jość 60 proc., a Palakou 40 proc. Heta ūžo jość jaskrawy dokaz, na katory ūsiožtaki musić zhadzicca skrajni na't šawinist. Što Biełarusy pryznany bolšaścij (choć nie takoj, jakoj jość faktyčna*), a znaća pawinny mieć bolš prawa ū kaściele.

Dalej idzie chor u kaściele, katory arhanizawausia jašče tady, kali nia było mowy, što ū našym kaściele budzie bieł. mowa. Adnak, kali začali wučycca bieł. kaścielnija pieśni, to chor jašče z bolšaj achwotaj začau wučycca nia tolki bieł. pieśni, ale i śpiewy łacinskija. Ci jość u chory jakaja n'azhoda, ci roznica? Zaŭsiody panuje harmonija i lubou rodnae pieśni. Chor žjaŭlajecca biaz sporu biełaruski i asoby zainteresawanyja śpiewam kaścielnym — Biełarusy. Heta jość taksama dokaz biełaruskaści ū Żodziškach.

Jość u Żodziškach paważnaja ūstanowa, katoraja pamysna raźwiwajecca. Heta jość Hurtok Bieł. Inst. Haspadarki i Kultury, katory naličaje bolš paŭsotni siabraŭ, a treba wiedać, što kali chto zapisauśia ū siabry Instytutu, to peŭnie jość swiedamym Biełarusam. A polskaja arhanizacyja padobnaja jość? Była jakoby paŭstaŭśy, założanaja wučycialami i panami „Koło Polsk. Macierzy Szkolnej“, ale ab hetym „Kole“ badaj što nihto nia čuŭ, nia tolki widzieŭ jaho pracu, bo nia mieła abapiorcia ū miascowaj ludnaści. A bieł. arhanizacyja zusim

*) Pawodle parachwijnaj statystyki Biełarusau 84 proc.

pamysna raźwiwajecca. Aprača wiečarynspektaklaŭ, ładžanych nia tolki na miejscy, ale j za 15 km., atkryta ciapier biblioteka-čytalnia, u katoraj aprača biełaruskich hazzet jość i paważniejšyja polskija. Heta jość treci dokaz pierawahi ū Żodziškach biełaruskaści.

A jak pradstaŭlajecca hminnaja rada, wybranaja letaś prad Siomuchaj? Woś-ža na skolki mnie wiedama pradstaŭlajecca tak: na 10 radnych — 8 Biełarusau, a 2 Palakau i hetyja dwa z parachwii Daniušaŭskaj. Na wojta wybrali świadomaha Biełarusau. Zatoje jaho nie začwierdzili. Wybrali druhu raz taksama Biełarusau — nia wiedajem, ci začwierdziać, bo jašče dahetul ničoha nia čuwać, ale dokaz jość, što narod wybirać zaŭsiody swaich ludziej, znaća Biełarusy — Biełarusau. Pry hetym warta zaznać, što troch radnych hminnych należać da Hurtka Bieł. Inst. Haspadarki i Kultury ū Żodziškach. Heta taksama pakazuje, što Instytut majeć prychilnaść u ludziej, kali jaho siabry jość wybranyja ū radu hminnuju. Heta — čačwiorty dokaz, što ū Żodziškach świadomyja Biełarusy.

Dyk Panočki i Ksiandzočki ū Wilni, ci pračytaŭśy heta jašče nie pawierycie, što ū Żodziškach świadomyja Biełarusy? Ci Wam treba jašče bolš dokazaŭ? Mnie zdajecca, što hetaha pawinna čapić dla kożnaha rozumnaha i sprawiadliwaha čaławieka.

A ciapier adkazaŭ na adzin zakid, zdajecca lišnie adkazwać na druhu. Ci bajučysia niečaha, nia treba być sprawiadliwym? Ci kali Biełarusy z natury spakojnyja i ciarpliwyja nie damahajucca tak stanouča, jakby wypadała, swaich prawou, to im ich nia možna dać? Ci bajučysia demahonii kroški jakoj ślachtunkou treba admowić Biełarusam taho, što im należycca i jość karysna, jak słowa Bożaje ū rodnej mowie? Musić nie! Bo kali jaki kšiondz zmahajecca z biełaruskaścij, topčacy, što dla Biełarusau jość darahoje (a jość takich ksiandzoŭ śmat), to chiba nie dla taho, što baicca zwady, bo jon ūžo robić zwadu, a tolki dla taho, što śmat maje šawinizmu, a dziela taho i baicca biełaruskaje mowy. Što jość biełaruski narod, što jość jaho mowa biełaruskaja, — a nie jakaja „gwara“, — katoraja maje ūžo swaju literaturu, swaje kniżki i hazety, siańnia ūžo rozumny čaławiek sumlawacca nia moža!

J. Ferago.

Chto choča zapisacca ū Biełaruskuju Chryścijanskiju Demokraciju, chaj pryśleć zajawu i swoj adres, a my wyślemy prahramu, statut i inšyja druk.

Z hazetaŭ.

Niamieckaja hazeta „die Welt am Abend“ (6.V.27) žmiaścila dawoli wialikuju staćciu ab Biełarusach pad zahaloŭkam „Biełaruski wułkan u Polšcy“. Niewiedamy aŭtar api-saŭśy ciażkoje pałažeńnie Biełarusau pad Polščaj u žyćci palityčnym, ekanamičnym i kulturnym, asabliwa ciapier za časaŭ uradu Pilsudskaha, u kancy henaj staćci kaža, što ū sučasny moment u biełaruskich masach duža mnoha nienawiści da polskaj palityki i što dziela hetaha Polšča padobnaja da wułkanu.

Niekarysny handal.

Anhielski korespondent hazety „Siehonia“ razhladajućy ū pieradawicy z dn. 4.VI. anhielska-radawy razryŭ prywodzić cikawija cyfry:

„Anhlia za 6 hadoŭ pradała Maskwie mašynaŭ i manufaktury na 24.2 mil. funt. šterlinhaŭ, ale za hety čas u Anhlui byli 2 zabastoŭki: ahulnaja i wuhalnaja, zładžanyja pry ūčasći Maskwy. I ad hetych dwuch zabastoŭkau anhielskaja pramysłowaść straciła da 300 milionaŭ funtaŭ šterlinhaŭ, h.zn. u dziesiać razoŭ bole, čym wyruciła jana za pradanyja mašyny.“

Niachaj Anhlia paciešycca tym, što i bałšawiki śmat stracili na hetym „handli“: bo wypłacili ahramadnija sumy bastujućym rabotnikam u Anhlui i rewalcui nie zrabili, dy anhielskija ūłady wyjechać paprasili. Dy kab-ža jašče paprasili, abo zapytalisia napr.: „pany hości, ci Wam haspadary nie nada-jeli?“, ato zaraz palicyja, uzłomy!

Z druhoha boku nia wielmi peŭna čujecca, widać, anhielski ūrad, kali patrabuje tasawać metody padobnyja da metodaŭ ministra Mejštowiča.

Stal.

„Wiečna żywyja nia-boščyki“.

„Rodnyja Honi“ Nr. 3. Wielmi sumna, što na našych „Rodnych Honiach“ pačynajuć raskładacca żywyja niaboščyki. Ży-wym trupam pachnie stacieja ab Spinozie u Nr. 3 „R. H.“ Čaho u joj tolki niamal Bahasłoŭje, historyja, filazofija, paezija, krytyčnaja škola biblijnaja, kabała, inkwizicyja, siaredniawieča, nowy čas, papieży, katalicki kaścioł, humanizm, schalastyka, sacyjalohija, Giordano Bruno, kasty i śmat čaho inšaha. Usio heta razam žmiašanaje ū stupie biestałkoŭja i niekaj tupoj nienawiści da abjektyŭnaj praŭdy robić duža prykraje uražanije. Na 5 bałonkach ab Spinozie „Honi“ nie zmahi dać ničoha inšaha, jak „żywoha niaboščyka“.

Zhuki Bačkaŭščyny.

(Pamiaci M. Baħdanowiča na X ŭhodki jahonaje śmierci).

(Hl. „B. Kr.“ Nr. 23).

Nia treba pałochacca hruhańnia wonkawych škieleŭ i ūnutranych sumleŭkau. Budziolnaje žycio pakazalnikom nam, što dawoli być żywym, kab mieć biezakidnaje prawa żyć. Pradziedy našyja, kab nie zmahalisia z pryrodaju, dyk nikoli ni jany, ni my nia bačyli-b świetu. Achwiary ichnyja nie małyja byli. Kab mieć niwy dzieł zbo-ža, nie spałochaliś jany kinuć u pušču ahoń. I tolki dziakujućy hetamu:

„I światlej i prastorniej stała tady żyć,
A na popieli bujna ūzrašli kałasy“.

Nia mała heta było koliśniamu čaławieku niaści ahoń na dreyu żywyja. Nia spyniusia jon, bo rozum zahadawaŭ tak rabić. Dyk

„Z hetych dziadoŭ surowych przykład nam
[by ūziać,
Nia chilicca z biady, nia pużacca ahnia,
Bo my tolki tady dačakajemo dnia,
Kali nas nie zdaleje zmahańnie zlać.“

(bał. 69)

Małady poet wučyć narod. Nia hledzia-čy na maładyja lety, — maje jon prawa. Prawid haworyć i praz wusny dziaciaci. Pahlad wyškakazany byŭ hadoŭ piat-nacca tamu nazad wielmi rewalcujny. Du-mali tak prynamsia pawadyry narodu. Na-rod sam maŭčau, jaho nihto i nia pytaŭ. Piaśniar choča pačuć adkaz z huščy sialan-skaje. Jon nie sumlawajecca, wiery ū im za śmat, a choča tolki, kab adhuknułasia z dalokich niwaŭ, puščau toje, čaho u samym było poŭna:

„Chwalaj šyrokaj raźlišo, jak mora
Rodny naš kraj zatapiła...
Braćcia! Ci zmožam hramadzkae hora?!
Braćcia! Ci chwacie nam siły?!

(bał. 63)

Pačuŭ widawočna adkaz narodu, što dawoli ūžo toj ciarpieŭ, trywaŭ, što chopić u im siły, kab usieńka pieramahćy, usie mahčymyja zaminy, što choča jon żyć pa-

čaławiecku, a nie jak żywiola, jak było da-tul. Poet — prarok hladzić daloka i bačyć na ślachu zmahańnia wialikija achwiary. Kożnaje dziejańnie ždzieńnić swaju metu tolki tady, kali ū dziejućych adzinak, hra-madaŭ buduć prysutnymi wiera ū metu, uporystać u zmahańni, dy biazspołachnaść pierad mahčymymi achwiarami. Dziela taho woś i bačym čarodnyja słowy:

„Tawaryšy — braćcia! Kali naša rodzina mać
U zmahańni z niadolaj patracić apošnija siły,
Ci chwacie nam duchu ū čas hety žycio
[jo addać

Biaz skarhi lehčy ū mahiły?!

(bał. 66)

Piaśniar adnača — čaławiek. Ukuplaje jaho natoŭp šerych adzinak, nie zaŭsiody i pierad im zichaciać zorki wiery, časta i jon bientežycca, ahladajecca, ci nie zabłudziŭ, ci na dobrym ślachu staic, ci jość ahułam praŭdny ślach? Nalaciać na jaho dumki — sumliwy, kałupajecca tady ū sercy, šukaje praŭdy zabadziaŭśajesia.

„U dušy haryć ahoń nudy, — panury, čorny
Ci mnie krynicaj słoŭ swaich jaho zalić
I pluham ciażkaha mučėńnia serca ūzryć?
Mo ūzojduć tam nadziei ziorny!...
Kudy-ž iści i što rabić?“

(bał. 87)

Nia wiedajućy, dzie iści i što rabić, sum-lawajecca na't, ci toje, što pieradom jon kazaŭ — karysnae i patrebnaje. Škadujecca, što staŭ paetam na ziamli, dzie zmahańnie wiaści wielmi ciażka. Ludzi hłuchija, narod zahnany nie pačuje, adzinka sama ničoha nia združaje zrabić, dyk i pytajecca ū samo-ha siabie:

„Oj, čamu ja staŭ paetam
Ū našaj biednaj staranie?
Hrudzi nyjuć, ciela wianie,
A spačyć nia možna mniel
Dumki z rozumu lijucca,
Pačućcio z dušy biażyć...
Mo za imi kroŭ pałynie
I tady ūžo dosi żyć!“

(bał. 72)

Kamu na't z prostych śmiarotnych ču-żyja takija dumki? Zmadzieŭśy, zmučanyja štodziennaju rastruskaju, imknieńniem za kuskom chleba, my nadta časta kažam, što

usieńkaje žycio — adna durninia, niam pa što i za što żyć. Haworym i dalej ży-wiem, byccam prywykły żyć, a żywiem sa-praŭdy nia wiedajućy pa što. Usieńka dzie-la našaje raściaruśanaści, niastaćy idejnaści, zorak puciawodnych, jakija-b zaŭsiody pad-trymliali ū nas badzioraść, achwotu. U pieśniara našaha nakš zusim. Wiedau jon dobra biespatolle, biazŭwierra, wiedau sum tych činaŭ, kali jašče tulaniausia biaz dumki ab Bačkaŭščynie. Nie chacieŭ zdac-a na ždziek biaskoncaha chistańnia słabo-ha čaławieka, nie chacieŭ šukać nowaha „boha“ sabie na aŭtar, bo wiedau, što praŭdu mieŭ u rukach, a imknuusia-b pušci-nioju i ū pušcinii, dyk chutka schapiusia i stru-sianuŭ z siabie niadužaść ducha. Z zachop-leńniem hladzić na zorku, jakaja — ci doŭha świecić ci nie — adnača zaŭsiody świetluju pamiać pa sabie pakidaje, bo na't kali jaje ūžo niam, dyk bliščyć śled jejny. Karys-naść tolki ū dziejańni, dziela taho treba pa-kinuć rozryja sumleŭki, a žycio samo pa-kaža praŭdu i zrobić prysud.

„Tak swobodna, tak jarka prażyć —
Lepšaj doli niam na ziamli.
Usio kruhom na mament aświacić
I pahasnuć u ciomnaj imhli!
Usio žnikaje, prachodzić jak dym
Świetły-ž śled budzie wiečna żywym“.

(bał. 59)

Prapali chmarki, sonka wiery ū narod znoŭ zichaciać nieparušna, ciemra nia spy-niaje jahonych koskaŭ i woka paetawa ba-čyć, što

„Tak zdajecca ū zmroku nočy ciomnym i
[narod moj rodny,
Biedny i niaščasny;
Ale, jak ustanie sonca, ūraz pračchniecca

[duch narodny,
I zaświecić jasna!“

(bał. 70)

Bo duch narodu wiečna żywy, dakul żywie narod. Jon pieramahaje ūsie zaminy, jakija jaho sudašajuć. Jaho možna zah-nać, schawać pierad wokam, jakeje na ja-ho hladzić, adnača jon budzie żyć, ždućy mahčymaści swobodna prajawicca.

„Hetak časam uchodzić u ziemlu krynica,
Dzieś u nietrach tajomna biażyć,

Ale musić ureścić na wolu prabicca.
Śmat jašče pa ziamli budzie licca, kacicca
I radzimamu kraju służyć!“

(bał. 60)

A kali narod skraniecca, pračychnuŭ-šyś z drymoty swaje, kali duch jahony zah-nany swobodna zakrasuje, dyk spyniecca dasiuleńniae biespatolle. Jon, byccam zier-nie nabryniauśaje, daś u wypładzie raścini-ku, što budzie mahutnieć biazupynna. Nia winawataje ziernie, što lažała tysiaćy let u haršku ū trunie karala chipieckaha. Jano ūkinutaje ū ziamlu i ciapier krasawacimie adnolkawa z tymi naščadkami ziarniaŭ, što rašli z dački na maciaru i z maciary na dačku, kormiaćy swaim umaloťom śmat milijonaŭ ludzioŭ. Pierad Twarcom Usiema-hutnym, pierad maciaraju — ziamloju jany i henaje ziernie dramaŭśaje ū trunie — sar-kofahu, i toje, tolki što wymałačanae, ad-nolkawa pryhożyja. Jany żywuć, paklikany da henaha najwialikšaha dziejańnia, dziela hetaha i prawy ichnija adnolkawyja. Zier-nie z sarkofahu dażanie ū karysnym dzie-jańni tych.

„Woś symbal twój, zabyty kraju rodny!
Zwaruśany nareści duch narodny,
Ja wieruju, biaspłodna nie zaśnie,
A ū pierad ryniecca, małau, krynica,
Katoraja mahutna, hučna mknie,
Zdaleŭśy z hleby na prastor prabicca“.

(bał. 92)

* * *

Nakšaja była dola pieśniara da kan-čatku. Nia przydaŭ jon tych činaŭ, na jakija hladzić siańnia Kupala, hladzić Ko-łas, hladziać siabry ichnyja, pačynalniki no-waje pary, pary pazornaje pierawahi naro-du, nia bačyŭ jon taho, čaho my świedka-mi i rabačajami žjaŭlajemsia. Doŭhi, wiali-ki ślach zmahańnia pierad narodam, adnača zmahańnie jahonych synou nia budzie ba-rabočjo bieznadziejnikaŭ, jakija chajajucca za ūsieńka, bo nia moŭć strywać Narod zmahacimiecca za naležnyja jamu prawy, jak adzinka świadomaja, raŭnapraŭnaja, poŭ-naja wiery ū akančalnuju pieramohu.

Zarukaju nam praroki — junaki, jak naś Bahdanowič.

St. Hrynkiewi.

Autor staciejki musieć nikoli ani „Enchiridion Symbolorum” — sabrańnie karotkaje aficyjalnaj nawuki katalickaj, ani „Ethica” — haloŭny twor Spinozy nia bačyŭ u wočy, adnak mieŭ śmiełaść padać čytačom „Honiej” absalutna fałšywuja paniaćcie ab katalictwie i duży skryŭlenaje ab Spinozie.

Kaścioł katalicki jak-raz zaŭsiody wu-čyŭ i wučyć, što Boh jość Boham žyćcia, a nia śmierci, rozumu — a nie tupahałouja, świetu — a nia ciemry, lubowi — a nia nienawiści, nat bołš, wučyć, što Boh — Baćka! U aŭtara staciejki ūsio naadwarot.

Inkwizycyja abaznačaŭ try rečy: 1. Trybunał duchowna suda ū Francyji ū Tuluzie pašla 20-ci letniaj wajny z heretykami 1209—1229. 2. Palityčnuju instycyju ū Hispanii 1479 h. i 3. Kanhrehacyju papieža Paŭła III 1542 h., katoraja istnuje dasiul pad nazowam C. S. Officii. Spinoza, budući halandzkim Żydam, ani z kaściołnaj, ani z hišpanskaj inkwizycyjaŭ ničoha spólna nia mieŭ. Nadużyćci ū dwuch pieršych inkwizycyjaŭ Kaścioł nikoli nie chwaliŭ, ale na t kab i sabrać hetyja usie nadużyćci i niesprawidliwaść, to heta daść śmat mienš achwiaru ūwa ūsiech dziarżawach i za ūwieś čas historyi, jak bałšawickija razstrely „kontrrewalucyjaneraŭ” u adnej Rasiei niekalki hadoŭ.

Spinoza pisaŭ tałkawiej, čym jaho adaratar u „Honiach”. Choć byŭ Żydam, ale pisaŭ pałacinie i metodaj schalastyčnej: tezy, dowady, ścisłaść, paradak. Woś žmiest jaho „Etyki”, katoruju majem pierad saboj: 1. Ab Bohu. 2. Ab natury duży i jaje paŭstańni. 3. Ab paŭstańni i natury zapalčywašciaŭ — (passionum). 4. Ab niawoli čaławieka, ab sile zapalčywašciaŭ. 5. Ab mahutnaści rozumu ludzkoŭ, ab swabodzie čaławieka.

XI-aja teza Spinozawa ab Bohu hetkaja: Boh, abo substancyja biezkaniečnych atrybutaŭ, z katorych koždy wyrażaje wiečny byt, istnuje kaniešnie — (necessario). Heta jość teza i chryścijanska-katalickaj filazofii. Tolki Spinoza, zaklučajuć ab istnawańni Boha jak adnej-adzinaj substancyi, upaŭ u panteizm: usio jość Boham, a Boh usim. Ale heta prytraplašiasia nie adnamu Spinozie. Kali-b pakłoŭnik Spinozy kansekwentna prawioŭ Spinozawu systemu, nie pawinien byŭ pisać „żywych niaboščykaŭ”, bo-ż i jany i „niahodny” Kaścioł bylibo tolki prajawami adnaho Boha — pryrody.

Kab aŭtar „niaboščykaŭ” pierahladzieŭ choć 4-ty raździał „Etyki” Spinozy, to-b dawiedaŭsia, što najhoršaj niawolaj čaławieka — heta padpaści zapalčywašciaŭ — (strašciaŭ). Asabliwa nienawiść ašlaplaje čaławieka i dawodzić da fałšawańnia praŭdy. A na nienawiści i fałšy ničoha na našych honiach nia zbudujem trywalaŭ.

Nia dziwimsia, što aŭtar staciejki moh lohka ūpaści ū zapalčywašciaŭ, ale čamuž redakcyja „Honiaŭ” drukuje takija rečy, tolki zaznačyŭšy, što nie na ūsie pohłady aŭtara zhadžajecca? Radzim i aŭtara i Redakcyju pačytać ab siaredniawiečy i scholastycy i Kaściele: Bierdiajeva, Karsawina, Jamesa, Paulsena, Euckena. Usie jany nie siaredniawiečnyja, a siahodniašnja, nie kataliki na t, ale ludzi nawuki, a nia bajkaŭ i fałšaŭ. Strašna sumna, što na našych biednych ho-

nych honiach siejecca stolki dzikoha zierniaci. Štož z jaho wyrašcie?!

Čaławiek, katory choć trocha ū hetych rečach aryjentujecca, biez ahidy čytać padobnych staciej nia moža. Tak-sama ahidna pisać na ich adkazy, bo nia wiedama z čym wajaŭać, ci z durnatoj, ci sa złoŭ wolaŭ. Niaŭžo-ż aŭtary „Rodn. Honiaŭ” trymajucca metody: čym bolejš nałžeš, tym bołš abduryš pracuńnika i jon nia budzie wiedać, što skazać? Na heta my... pas!

Z.

Ab haspadarcy.

Pierad siaŭboj.

Zialonaje hnajeńnie naleža pierad usim hlebam lohkim, znača na piaski i supiaski, jakija ūzbahačyjujucca takim čynam jak na azot (N) tak i na humus (pierahnoj). Na ciažejšych hlebach (hruntach) zialonaje hnajeńnie bywaje taksama patrebnym, asabliwa-ż na hlebach biednych na pierahnoj, jak napr. čyrwonaja hlina i inš. *Najwaźniejšym čynnikiem pamysnaŭ zialonaha hnajeńnia jość dastatak wohkaści* dla raściny, na zialonaje hnajeńnie hadawanaj. Pamiaćać zaŭsiody treba, što pry zialonym hnajeńni pieršaj zadačaj ziemlaroba jość wytwareńnie jak najbołš zialonaj raścinnaj masy (nacińnia), znača treba, kab raścina „ūdalašiasia”. A dzieła hetaha, aprača wohkaści, jakuju čaławiek — ziemlarob moža rehulawać tolki častkowa (hladzi „Spracawańnie hleby”), waźnym jość i dastatak żywnaŭ dla raściny zialonaha hnajeńnia ū danaj hlebie; za pahnajeńnie mineralnymi hnajami fosfarnymi (P) i kaliŭnymi (K)*, ab jakich mowa budzie paźniej, — raściny zialonaha hnajeńnia bywajuć wielmi ūdziačnymi.

Na zialonaje hnajeńnie przyhodnaj bywaje koźnaja raścina, što na rachunek wolnaha pawietra i srodu hleby wytwaraje śmat raścinnaj masy, razlažeńniem katoraj dadajecca hlebie pierahnoj. Ale raściny zialonaha hnajeńnia, jak my ūžo wiedajem, majuć jak haloŭnuju zadaču i biespiarednaje hnajeńnie hleby. Dziejecca heta dadawańniem hlebie wolnaha azotu (N) z pawietra, dy mineralnych sučasťak syspodu hleby. Hetu pracu ū raściny zialonaha hnajeńnia wykonawaje kareńnie, jakaje, budući doŭhim i mahutnym, pranikać ū hlybokija plasty hleby wynosiać stul nawierch u arominu spażyŭnia dla raściny mineralnija sučasťki hleby. Takaje wysmaktywańnie spodnich plastoŭ hleby zmoža koźnaja raścina, katoraja maje dobra raźwitaŭ kareńnie. Zatoje daloka i daloka nia koźnaja raścina, choć-by jana byla z najdaŭžejšym kareńniem, — patraćić pryjmać z wolnaha pawietra i ū sabie zatrymliwać tak cennuju dla koźnaha żywoha arhanizmu biezwarunkowa patrebnuju karmawinu, jakoj jość azot (N). Takoj zdolnaściu pryjmać i zwiazywać wolny atmosferyčny azot wyznačajucca raściny adnaje adzinaje tolki siam'i, t. zw. *leguminosae*, abo pa našamu — *matylkowyja*, ci jašče jnakš *babowyja*. Tolki heta siam'ja raścinaŭ patraćić karystać z

*) azotnych (N) mineralnych uhnajeńniaŭ raściny zialonaha hnajeńnia nia e patrabujuć.

azotu ū wolnym prastory. Usie inšyja raściny hetaj zdolnaści nia majuć i kolki-b azotu ū wolnym pawietry nia było — (a jość jaho aź 79 procent) — jak-by hetyja raściny azotu nie patrabawali, usio-roŭna karystacca im nia mohuć, bo nia majuć adpawiednaha na heta t. sk. *pryłađdzia*.

U čym-ža heta pryłađdzie jość? A woś: na kareńni raściny z siam'i *leguminosae* zachodziacca małyja baradaŭki, strupki, u katorych żywuć wielmi drobnyja twory, t. zw. *mikroarhanizmy*. Hetyja mikroarhanizmy — adzin z najhałaŭniejšych zawiecca *bacterium radicola* — i majuć tuju redukuju dy tak cennuju zdolnaść pierajmać i zatrymliwać u sabie (wizać) wolny atmosferyčny azot, katory pašla adumiercia mikroarhanizmaŭ pierachodzić całkom na służbu raściny, jak najhałaŭniejšaja jejnaja karmowaja sučasťka. Woś dzieła čaho i bywajuć leguminozy tak nieacanima waźnymi dla ziemlaroba, jak pry sumysnym hadawańni hetych raścinaŭ dzieła zialonaha hnajeńnia, tak i pry zasiejwańni ich dzieła metaŭ inšych, ahluna ziemlarobskich. Pašla prybrańnia z pola leguminozaŭ astajecca ū hlebie ūsio-roŭna ichnaje kareńnie i ūwieś zapas naźbiranaŭ azotu: z pola adwozicca tolki skošanaja zialonaja (suchaja, ci syraja) raścinnaja masa, jakaja ūžo nia zmoža hetak ūzbahačawać hlebu na pierahnoj, pakidajuć dzieła hetaj mety samuju tolki masu kareńnia. Zrozumiełym dzieła hetaha budzie, što *zialona* hnoicca hleba nia tolki tahdy, kali sumyśla na heta buduć hadawacca adpawiednyja raściny, ale taksama i tahdy, kali ziemlarob sieje naahul babowyja raściny (budziem ich prosta nazywać *leguminozy*) dzieła taho, kab ich pašla skaścić, ci pažać, dy adwizać damoŭ. Peŭnie-ż, što ū hetym apošnim wypadku hnajeńnie zialonaje nia budzie poŭnym, bo z pola takoha adwozicca zialonaja masa dzieła hnajeńnia nia ūżytkawanaj.

Z raścinaŭ rastućych u nas na Bielarusi i naležačych da siam'i leguminozaŭ treba ūspomić pierad usim naš haroch, wiku, sačyŭku, łubin, seradelu, kaniušynu i inš. Usie hetyja raściny majuć na kareńni swaim ūspomnienija baradaŭki z mikroarhanizmaŭ, pierajmajućymi i wizačymi atmosferyčny azot. Što datyčycca sposabu siaŭby raściny na zialonaje hnajeńnie, dyk znajemo takija sposaby try: raściny zialonaha hnajeńnia, jak 1) pasieŭ haloŭny, 2) jak padsieŭ, dy 3) jak pasieŭ na świeża ūzaranaje iržyšča.

Pieršaha sposabu ūżywajecca redka. Bywaje tak na nawiejach (na nawiejonych sypućych piaskach) i naahul na hlebach, abo horšych swajeju jakaściu, abo na takich, katoryja tolki što pačynajucca spracoŭywać paziemlarobsku (ŭspachawać), jak napr. dzirwany, wykarčawanyja pasieki i inš. Taki sposab zialonaha hnajeńnia hodzicca tudy, hdzie hleby da spracawańnia jość dosyć, hdzie niama patreby skupicca z koźnaj pialđdziu hleby da spracawańnia paziemlarobsku przyhodnaj. Usiudy-ż tam, hdzie hleby bywaje treba da drobizaŭ ūżyć ci to na hadawańnie rožnych zbawinaŭ, ci korańpłodaŭ, pramysłowych raścinaŭ (lon, kanapli), ci ūrešcie na wytworawańnie *zialonaha pošaru* (kormicca świeža skošanaj, niasušanej trawoj, kani-

šynaj i inš.), — usiudy tut hety pieršy sposab pasiewu raścinaŭ na zialonaje hnajeńnie bywaje niawyhodnym, bo za darahim.

Dziela taho śmat bołš ūżywanymi bywajuć apošnija dwa sposaby siejańnia raścinaŭ zialonaha hnajeńnia, *pad-siewu*, dy *siaŭby na iržyšča*, pazwalajućyja ūżywać hlebu jak na hadawańnie zbawin, tak taksama i raściny zialonaha hnajeńnia amal adnačasna.

(Dalej budzie).

Ad. Klimowič.

Z Bielarskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Narod pomnić ab swaim pastyry. 30-ha minulaŭa miesiaca Žodzišnyja parachwianje na imia Prezydenta wysłali prošbu bołš jak z trymia tysiačami podpisaŭ, žadajućy zwalnieńnia Ks. W. Hadleŭskaha z turmy.

Ad siabie možam dać: duža dobra świedčyć ab Žodzišnych bielarskich parachwianach, što jany starajucca, ale starańni ich daremny. Palakoŭ i ich palityku znajem nie ad siahońnia.

Rychtujecca nowaja sprawa. Užo daŭno polskija palicejskija ūłady rychtawali sudowuju sprawu Ks. W. Šutowiču. Akazwajecca, što ūžo sprawa hatowa. Užo śledztwa zakončana i pieradana prakuroru. Chutka Ks. Šutowič maje atrymać akt abwinawačannia.

Nu što-ż, my da hetaha prywykli! Ad Palakoŭ my nikoli ničoŭa lepšaha nie spadziawalisia. A za narod ciarpieć ksiandzy Bielarusy hatowy zaŭsiody.

Bielarskaja wiečaryna adbylasia 3-VI-27 ū Narodnym Domie ū Wilni. Adyhrana byla pieršy raz u bielarskaj mowie kamedyja Golańska „Pakoŭ u najmy” (pierakład z polskaha). Pjesa heta dawoli wiasiołaja, na nowaj scenie i pry nowych dekoracyjach wyhladała ūdačna. Škada tolki, što artyści nia čwiorda znali swaje roli.

Ahulam u našaj sceničnej literatury wielmi mała jość tumačanych tworaŭ. Pry ciapierašnim raspaŭsiudžańni bielarskaha teatru pažadana prystupić da pierakładaŭ lepšych čużaziemnych tworaŭ.

Pašla adyhrańnia „Pakoŭ u najmy” publika hladziła na dobra znajomuju pjesu „Mikitaŭ Łapać”.

Wiečaryna zakončyłasja tancami pad huki arkies.ry Wil. Biel. Hmnazii.

Lekcyja ū Hurtku Instytutu ū Žodziškach. 26 maja ū Žodzišnym Hurtku B. Inst. Hasp. i Kultury adbylasia lekcyja dla siabraŭ Hurtka na temu: „Sposaby raźwićcia ziamielnaj pramysławości”. Lekcyju pračytaŭ Žodzišny probašč Ks. Dronič. Pawažany prelehient wielmi dobra ū ahlunnych rysach raźwinuŭ usie sposaby pawialieńnia zysku ū haspadarcy pieratwarajućy surawiec na miejscy; pradusim mety hetyja možna dasiahnuć praz raźwićcio małačarstwa. Škada tolki, što ūrad Hurtka nie pastaraŭsia, kab takaja cikawaja i karysnaja lekcyja byla z ustupam wolnym dla ūsiech.

Kursy bielarskaj mowy ū... Krakowie. U wierašni hetaha hodu paćniecca ū Krakowie 3-ci hadowy kurs bielarskaj mo-

ST. HRVANKIEWIČ.

ŽANIMSTWA PA RADJO.

Padzieja ū troch abrazoch.

(Sučasny malunak).

(Hladzi „Biel. Krynicu” Nr. 22).

ABRAZ II.

Žjawa 1.

(Dekaracyja taja samaja, što i pieradom).

FRANCIŠ — TAFILA.

Franciš. Nu woś, dziakawać Bohu, i prywiazli pieršy snapok u adrynu! Dobraje žytka sioleta! Kałasistaje, dobreje budzie na salomu i na ūmałot! Tolki ciažka nam, maci, biez rabotnika!

Tafila. A što, nie kazała ja tabie pazaŭčora, a ty dyk usluhacca nie chacieŭ, kab addać Hanulu zamuž! A čuła niešta majo serca, oj čuła!

Franciš. Ty što, mo' znoŭ ab niejkej niebiašpiecy ad taho Nowaha?

Tafila. A ty što dumaješ! Ja da Hanki dobra, łaskawa, a jana mnie wozykam u wočy. E! dumaju, niešta tutaka jość, nia jnakš niechta jaje nabuntawaŭ! Dahetu! paslučmianaja, cichieńkaja, a tutaka i maciaru pačala wučyć. Ech! kab jana ū nas nie adna, dy škada mnie jaje nia było, wo dyk wylupcawać treba bylo-b!

Franciš. Ty ūžo znoŭ z swaim łupcawańniem! Na malaletka dyk jašče ništo — napaločajecca dobra, dyk na druhi raz mo' i ahladacimiecca. Na dziaŭčynu adnača, što ūžo i zamuž para, łupcoŭka — nia lek. Kali my dasiul hadawali pa nakšamu, dyk nie para ciapier nanawa pačynać!

Tafila. Ale, i ja nadumała, što tutaka nie jana

winawataja, a toj buntar Lawon. I skul na takija hadziny zawod biarecca?!

Franciš. A ja ab Nowym dyk ničoŭa blaŭhoha j nia čuŭ. Adnyja dyk nadta za jaho zastupajucca, ka-žuć, što dziakujućy jamu tolki ū Sačkaŭcach jość małačarnia, narodny dom dy jašče niešta takaje. Praŭda, mnie jano kryšku niaŭpryciam, čamu heta jon usio pabielarusku dy swarycca z ksiandzom...

Tafila. Ale! ale! woś i Hanula kaža, što my wiek pražyli, a ničoŭa ab swaim narodzie nia wiedajem, dy što jany nakš choćuć żyć. Pa jakomu-ż jany choćuć?! Ci-ż my blaŭha żywiem, baćka?

Franciš. Woś ja j nia wiedaju, čaho damahajecca moładž. Mačyma, što nia dobra nam żywiecca, što treba, kab niejaka było lepš! Ci ja wiedaju?... U nas u chacie dyk i chleba dawoli i da chleba jość przykusić, a woś u druhich nakš żywiecca. Chacieŭ-by ja pabačycca z hetym Lawonom. Lublu hutarku z razumnymi ludźmi, a jon, pakazwajuć, razumny čaławiek.

Tafila. I ty za Nowym?! Woś nia dumala, kab na staryja lety z hluzdu žbiŭsia! Dačka dureje za buntarom, a jon choćaj jaho ū kampaniju jašče kliknuć!

Franciš. Na toje jana i dzieŭka, kab durela. Kali-ż joj na heta budzie para? A ty što rabiła, majučy jaje lety, zabyłasja ūžo?! Ja woś i chaču pahlanuć na taho, za kim jana dureje. A ciapier chadz, maci, adpačyniem kryšku, a to samaja haračynia i ū chacie niejaka zasnuć. (Wyc ho d z i a ć).

Žjawa 2.

JOSIEL.

Josiel (aściarożna hladzić skroź dźwiery). Franciš!... Ny Franciš!... A mo' jaho panam ciapier treba klikać! Panie Franciš!... Niasia Francišak!... Ničoŭa! ništo nie akazwajecca. Panie Franciš! chutče, kim chutče! Da was ziać pryjechaŭ pa radyjo, dalboh pa radyjo! (Adčyniaje šyroka dźwiery i hladzić pad stałom, pa kutoch).

Nidzie niam! Oj, gwałt! Kab jon žwioŭsia toj pa-radyjo, čaho jamu tak chutka! Leđž ja zhlodziŭ jaho na wulicy, dumaju, grojse puryc! Zarablu ad jaho, tolki treba pa pansku, jon maŭbyć kryšku z panoŭ. Dyk ja wietliwa i papolsku i pamaskoŭsku, a jon — čujecie! — jon paprostatu, jak koždy pastuch! A fajn apranieny! Aj waj mir! jakaje fajnaje sukno! Ny, kali cho-čas paprostatu, — čaj budzie! Žydok nia lubić swarycca, jon choča z usimi kab dobra było. Dyk kaža jon, heny puryc prosty, dzie tutaka chata Rylčykawych! Na što Rylčykawych! pa što Rylčykawych?! (Čaj Franciš budzie zdaroŭ, tolki što harełki nia pje, dy ū karčmu nia chodzić). U mianie dobreja chata jość i zakuska, jość i cukierki... Usie pany kuplajuć u mianie! A jon, ci wy čujecie?! jon kaža (oj gwałt, što ja pačuŭ!), što pryjechaŭ pa radyjo da Rylčyka!

Ny, ja dumaju, što nia jnakš na ziacia jon siudy! Wo ščacie Francišowaje, i haspadarka fajna dačka fajna, a ziać dyk budzie ūžo puryc, grojse puryc!... Dyk ja chutče da jaho, kab na wiasielle mianie nie zabyŭsia.

Franciš! Panie Francišak! A toj pa radyjo ūžo jdzie! (praz uwieś čas mitusicca pa scenie).

Žjawa 3.

JOSIEL — MARCIONICHA.

Marcionicha. Pachwalony... (a zhlodziŭšy adnaho Josiela, spyniłasja). A dzie-ż haspadar z haspadyniaju?

Josiel. Ny, a čaho wy zaziochalisia tak, musieć pačući ab tym pa radyjo?!

Marc. A ty skul ūžo wiedaješ?

Josiel. Čamu mnie nia wiedać? Ja ūsieńka wiedaju, usieńka, što tolki treba!

Marc. A ci jon bahaty?

Josiel. Kal' pakazaŭ jon mnie svoj bumažnik, dyk ja dumaŭ, što małanka blisnuła! Aj! waj! jakija tamaka hrošy! — i žoŭtyja i biełyja, — jon ciažejšy

wy dla biezrobotnych wučyciałoŭ daŭniejšych rasijskich škołaŭ. Wilenskaja Školnaja Kuratoryja zaličyła na hetyja kursy 7 kandydataŭ.

Praktyka pakazała, što hetych wučyciałoŭ wozić u Krakaŭ palanizawać i dawać im paśla pracu ŭ školach polskich.

Astajecca tolki spadziawacca, kali školnija ŭłady buduć pasyłać Niemcaŭ wučycca pabielarSKU ŭ Afryku!

Z Biełaruskaha Kooperatywnaha Banku ŭ Wilni atrymali takoha žmiestu adozwu da Biełaruskaha Hramadźanstwa:

„Ciażkija haspadarčyja warunki sialan wasnoju naahuć, a tym bolš u hetym poźnim hodzie, zmušajuć adnych sialan prasić ab pryńiaćci ŭ lik siabroŭ Banku i ab wydaćy im pazyk, a druhich, jakija raniej atrymali pazyki i padyšoŭ užo termin ich spłaty, pazbaŭlajuć mahčymaści žwiarnuć henyja pazyki ŭ wyznačany termin. Takim čynam dla Banku stwaryłasia niapryjemnaje stanowišča, kali jon nia maje mahčymaści wydawać pazyki swaim nowym siabram.

Nahladnaja Rada i Ŭprawa Banku, jakija razhladali stwaryšyjasia warunki na swaim sumiestnym pasiedźańni 30 traŭnia s. h., pastanawili žwiarnucca z zaklikam praz presu da siabroŭ Banku z prośbaj ab akuratywny zwarot daŭhoŭ žyćcia j raźwićcia Banku. Adnačasna Nahladnaja Rada i Ŭprawa Banku zaklikajuć toje biełaruskaje hramadźanstwa, jakoje maje wolnija hrošy ŭnosić ich na pierachoŭ u swoj Bank na pracenty. Uznosy prymajuca ŭ złotych i dalarach, złotyja pierachoduŭwajucca ŭ dalary i žwiartajuca ŭ dalarach, albo ŭ złotych pa kursu dalara. — Uprawa“.

Dramatyčnaja abjezdnaja trupa Biel. Instytutu Hasp. i Kult. užo zarhanizawalaśia i chutka wyjeżdža na wiosku. Praca pryhatawaŭčaja da wyjezdu užo raspacata. Hatujecca cely čarod biełaruskich pjesak. Jak dawiedywjemsia, dramatyčnaja trupa maje adwiedać pieradusim niekalki miastečak u Wilenskim a paśla ŭ Nawahradzkim i inš. wajawodztwach.

Z swajho boku witajem, jak zarhanizawanuju dramatyčn. trupu, tak i jaje dobryja i karysynja pačynańni ŭ halinie kulturna-aświetnaj našaha adradžeńnia.

Z Niezależnej Litwy.

Asudžany na śmierć litouškim wajenym sudom u Koŭnie hienarał Kleščynski šef štabu litouškiej armii z špijanaz na karys Radawaha Sajuzu. Prośba ab pamiławańni prezidentam adkiniena. Prysud wykanany. Kleščynski byŭ kaliści ŭ Rasiei carskim hienarałam.

Papraŭki Kanstytucyi. U Koŭnie maje ŭ kancylinii s. h. adbycca narodnaje hałasawańnie ŭ sprawie paprawak Kanstytucyi. Z nastroju siarod sialanstwa widać, što papraŭki buduć pryńiaty. Adnosiacca jany da žmianšenińa liku pasłoŭ Sojmu i sposobu wybirańnia prezidenta nie praz Sojm, a praz narod.

Z Polšcy.

Zabojstwa Radawaha paśla Wojkawa. U aŭtorak 7 čerwienia Radawy pasol u Polšcy Wojkow žywiłsia na hałoŭnym wahzale ŭ Wařawie dzieła spatkańnia prajazdžajučaha praz Wařawu b. radawaha pradstaŭnika na Anhliju Rozenholca. U časie spatkańnia pry wahonie, padyšoŭ da Wojkawa 19-ci hadowy Barys Kawerda, supracownik „Biełaruskaha Słowa“ ŭ Wilni, i paśla karotkaj hutarki streliaŭ da ŭchodziačaha ŭ wahon Wojkawa ŭ plečy. Pasol adwiarnuŭsia i dabyŭšy rewolwer pačaŭ adstreliwacca. U časie pierastrełki Wojkaŭ atrymaŭ ciażkiju ranu ŭ hrudzi i ŭ karotki čas ŭ špitali paśla operacyi pamior.

Kawerdu atryštawali. Pry daprosie zajawiu jon, što ŭwajaże siabie za Biełarusa. Zastreliaŭ paśla Wojkawa z pabudžeńniaŭ ideowych, a tak-ža dzieła taho, što jamu nie dali prajezdu ŭ Radawy Sajuz. Na zapytańnie, čaho jon tudy chacieŭ jechać, adkazaŭ Kawerda, što ŭ Polšcy jamu drenna, nia ma čaho jeści dy wielmi blaħija adnosiny.

Fakt zabojstwa sawieckaha dyplomata staŭsia šumnaj sensacyjaj na ŭsim świecie. Polskaja presa, niawiedama ci ščyra, zatoje zhodna wyrażaje swajo niezadowolenie, a časam i trywolu ad hetaha zdareńnia.

Pryčynaŭ hetych častyh zabojstwaŭ z palityčnaj padkładkaj treba šukać u maralnym razwale sučasna hramadźanstwa, jakoje wychwalajuć takija zabojstwy padachwoŭwaje ŭsialakija haracyja dy durnyja hałowy da prastupku.

Sprawa Muraški ab hetym jaknajlepiej šwiedčyć.

Ahułam kažućy sprawa zabojstwa Wojkawa nosić dawoli niawyrasny charakter. Treba spadziawacca, što šledztwa wyjaśnić, ci Kawerda dawaŭ hetyja strelj samastojna, ci žyŭlajecca ślapy aružam niawidomaj ruki.

Uzryŭ składaŭ porachu pad Krakawam. 6 čerwienia ŭ Tonjach pad Krakawam uzarwaŭsia skład porachu. Uzryŭ byŭ taki silny, što ŭ Krakawie pazawaliwałasia šmat stalawańniaŭ, a tak-ža ad silnaha naporu pawietra pawylatała biaz liku ramaŭ wakonnnych i šybaŭ. Kala 500 čalawiek akažalasja raniеныmi. Jość i zabityja. Škody acenieny na adzin milion 270 tysiaču złot. Jak pišuć hazety, zahareŭsia porach sam, pad upływam pieramieny temperatury ŭ pawietry.

„Sprawy Narodowościowe“. Jak prociŭwahu da „Natio“, časopis narodnych u Polšcy mienšaściaŭ, Palaki ŭ Wařawie wydajuć tak-ža časopiś pad nazowam „Sprawy Narodowościowe“. Časopis hetaj užo wyšaŭ Nr. 2, paświačony pradusim sprawam niemieckim i żydoŭskim. Ab sprawach biełaruskich šmat žmieščańna wiestak u chronicy, dzie asblawiaja ŭwaha žwierniena na biełaruskich uhodnikaŭ, jakich, jak wiedajem, sami Palaki znachodziać i paddzierżywajuć.

Pasiedźańnie Sojmu. Maršałak Sojmu abwieściŭ, što ŭrad pastanawiŭ sklikać sojmawuju sesiju 20.VI.27 h.

Awantury kamunistau ŭ Wařawie. Przy wyborach u Radu m. Wařawy ŭrad adkinuŭ śpisak kamunistau, jakija niezadowolenyja z hetaha pačali damahacca piera-

wybaraŭ, dzieła čaho naładzili demonstracyju na wulicach Wařawy.

Palicyja razahnała demonstrantaŭ atryštawajućy 46 asob. Nie abyšlosia i biaz strelaŭ, ale niohto ranieny nia byŭ tolki; 9 asob pabitych pałkami.

Kradzież z ułomam. Na stancyi Skalmierzycze zładziei razlamali stancyjonuju kasu i ŭkrali 100.000 złoty. Adnaho zładzieja ŭdałosia zławić.

Zabastoŭka. U Biełastoku zastrajkawali rabotniki tkackich fabrykaŭ damahajučysia 40 proc. padwyški płaty. Ułaśniki fabryk na padwyšku nie zhadzilisia i strejk trywaje dalej. Strajkuje kala 4 tysiač rabotnikaŭ.

Z żyćcia ŭkrainskaha.

Apraŭdańnie pasłoŭ. U Roŭnym pačauśia 27 traŭnia sudowy proces prociŭ ŭkrainskich pasłoŭ Kazickaha, Čuńmaja i Paŭła Wasylčuka, abwinawačanyh za nibyta padburajučyja pramowy ŭ Pačajowie.

Paśla dwuchdniowaj rasprawy abjaŭleny prysud, pa jakim abwinawačanyh zwolniena ad winy i kary. Sprawa heta ciahnułasia užo treci hod. Apraŭdańnie pasłoŭ zrabiła wiali aje ŭrażańnie ŭ celym mieście.

Mitrapalit Šeptycki žyŭlajecca ščyrym pryjacielaŭ ŭkrainskaj moładzi. Dnia 22.V byŭ jon miłym hościem u Lwoŭskaj ramieślenaj arhanizacyi ŭkrainskaj, dzie skažaŭ paŭkrainsku sardečnuju pramowu, u jakoj wyraziŭ žadańnie bliżej paznajomicca z ramieślenaj moładździu i nie zabywacca ab joj, pakul budzie żyć.

Jak dalokija my Biełarusy ad hetkich adnosinaŭ z boku našaha Wilenskaha Arcybiskupa!

Z zahranicy.

Anhlija. U Anhlijskim parlamencie padymajuca jznoŭ spory nad pytańniem—ci dobra ŭrad zrabiŭ razrywajućy z Sawietami. Niekatoryja deputaty čwierdzili, što hety šah nia mieŭ sensu. Lepš bylo-b šukać mahčymaści palityčnaha supracownictwa z Sawietami na arenie Lihi Nacyjaŭ. Druhija deputaty jznoŭ dakazwali, što dalej niemačyma bylo tolerawać dziejnasć balšawickich ahientur, jakija staralisia wyklikać unuty samoj Anhlii nieparadki i zabureńni.

Pytańnie heta wyplyła jznoŭ na paradak dnia dzieła taho, što Anhlija zrywajućy z Sawietami spadziawalaśia, što šledam za joj pojdzie bolšaść eŭropejskich, a nat' i pazaeŭropejskich dziaŭawaŭ, bo kab nianiasci Sawieckim haspadarčym sprawam śmiertnuju ranu, treba zakryć balšawickam mahčymaść karystańnia z mižnarodnaha kapitału. Anhlija-ž i chaciela razrywam z Sawietami nia tolki pazbycca balšawickich ahientau ŭ swaich miežach, ale j pastawić Sawietam trudnija materyjalnija abstawiny, kab jany nia mieli za što wiaści prociŭanhlijskuju ahitacyju ŭ anhlijskich kalonijach. Eŭropie parwać z Sawietami nialohka dzieła značeńnia sawieckaha rynku. Asabliwa Niemieččynie, jakoj paśla wajny adabrali daŭnyja rynki, heta bylo-b roŭna-

značna padhatawańniu bankructwa swajho promysłu. U rezultacie Francyja zrywać z Sawietami nia dumaje. Niemieččyna tym bolš. Łatwija-ž zaklučaje z imi handlowy dahawor. Anhlijski plan nia daŭsia, chacia zdajecca Anhlija niedaceniwaje taho, što razryŭ nat' taki, jakim jon jość, pastawiŭ balšawikoŭ u wielmi krytyčnaje pałaženie, ale ab hetym napišem na swaim miescy. Ciapier-ža Anhlija jak-by žalejućy Sawieckaha rynku abwiaściła, što dazwalaŭ Sawieckim prywatnym firmam handlawać z anhlijskimi kupcami biespasiarednia.

Sawiety padniali kryk, što wajny nia minuć, što cely kapitalistyčny świat pad zahadam Anhlii padhataŭlaje aružny pachod prociŭ Sawietaŭ. Hety kryk padniaŭsia z dwuch pryčyn. Rewizija ŭ „Arcosie“ pakazała celamu światu, što balšawiki wiaduć padwojniju ihru. Starajučysia ŭtrymać ciesnyja znošyn z mižnarodnym kapitałam, biez jakoha abyjścisia nia mohuć, jany ŭ silu swajho stanowišča musiać iści pad kličam baračy z kapitałam, dzieła čaho wiali samuju ŭmožanuju kamunistyčnuju ahitacyju pasluhoŭwajučysia swaimi handlowymi pradstaŭnictwami ŭ roznych krajach.

Balšawiki spužalisia, što ŭsie dziaŭawo buduć damahacca eŭrapejczacy adnosi-naŭ, h. zn. pakinuć swaju taktiku wiadzeńnia praz handlowyja pradstaŭnictwy kamunistyčnaj ahitacyi. Jasna, što balšawiki hetaha zrabić nia mohuć, jany ŭ silu swajho pryncypu; chiba parwać na-ahuć z kapitałam — a heta dla ich tak-sama niemačyma. Woś jany papaŭšy ŭ hetki tupik i nia wiedajućy, jak z jaho wybracca, dawaj kryčać ab wajnie, choć dobra wiedajuć, što ani Anhlija, ani jany sami wajny wiaści nia mohuć.

Druhaja meta kryku — heta najści pryčynu da ŭzmacawańnia dyscypliny ŭ siarodku kompartyji, dzie apazicyja raścaŭ wystupaje prociŭ taktyki Stalina, paklikajučysia na nia-udaču jaho zahraničnaj palityki, chočućy skarystać z ciapierašniaha krytyčnaha pałažeńnia i adsunuć Stalina ad ŭłady. Stalin sklikaje pasiedźańni to kominternu to kompartyji i tam pryhilniki Stalina starajuca dakazać, što z pryčyny wajennaj pahrozy nia možna tolerawać wystupeńniaŭ apazicyi prociŭ Stalina. Nat' padniata bylo pytańnie wyklučeńnia Trockaha z kompartyji, ale pakul što jano nia wyrašana. U zahraničnaj palitycy Sawiety starajuca ŭtrymacca na dahetulešnim stanowišcy, dzieła čaho Čyčeryn jeździć pa Eŭropie i niuchaje, dzie što čuwać. Ciapier jon naradžajecca z Niemcami. Chočućy pakazać, što razryŭ z Anhlijaŭ pryniasie bolš škody Anhlii, čymsia im samym, balšawiki pazakrywali swaje porty dla anhlijskich karabłoŭ, i ŭ toj čas, kali Anhlija dazwalaŭ prywatnym firmam jak adnej tak i druhoj starany wiaści z saboj handel, balšawiki wysyłaŭ anhlijskich paddanyh z miežaŭ S.S.R.R.

Juhasławija i Albanija parwali miž saboj dyplomatyčnuju znošyn. Pryčyna takaja: Albanija atryštawała drahomana Jurkowiča juhasławianskaha pasolstwa pad zakidam špijonstwa. Juhasławija patrebawała zwalnieńnia jaho. Albanija adkazała, što Jurkowič jość paddanyŭ albanskim i dzieła hetaha naležyć da Albanii.

za wašuju kurycu, dalboh ciažejšy! Ny, haspadynia, a kolki wy choćacie za kurycu — apośniaje słowa! Ny? dam wam jašče piać hołak i adnu chału... ny, gut! gut użo!

Marc. Wo byŭ-by dobry majoj Julcy! Dwaccać piaty hod u dzieŭkach i niohto nie akazwajecca! Josiel, woźmie jon Julku?! Pamaży ty mnie, dyk ad-dam tabie kurycu darma.

Josiel. Kurycu za takoha ziacia? Što, wy durnyja, ci što! Parsiuuka dajcie taho piarestaha!

Marc. A kab ty nie daždaŭ, ty zładziuha! Choćacca jamu parsiuuka, a ja-ž karmiła, a ja-ž hadawała jaho praz dwa let.

Josiel. Kali nie, dyk nie. Ja užo jamu wyswataju Hanku Rylčykawych. Franciś daść mnie cialušku.

Marc. Hodzi! užo hodzi! Biary parsiučka, tolki na biśiedu twajo piva!

Josiel. A kurycu! haspadynia, wy zabylisia ab kurycy?

Marc. Čaj budzie j kurycu! Tolki hladzi, kab Julku zamuż wydać.

Žjawa 4.

Uwachodziać: FRANCIS — TAFILA — BAZYL i NASTUSIA.

Franciś. Što wy każacie, kumie? Mianie pytajecca niejki amerykaniec, što pryjechaŭ pa radyjo?

Josiel. Rychtyk każacie, panie Franciśku! Ja pieršy pryjmčaŭsia da was.

Marc. (Ciahnie jaho za surdut) Josiel, nia dam parsiuuka Josiel, nia dam!

Franciś. A chto jon taki, skul mianie wiedaje?

Bazyl. Zaraz jon siudy prydzie. Kryšku spałaś-niecca wadoju ŭ Michałkawych, a to wielmi, kaža, pylu naležła jamu ŭsiudy. Nu j čalawiek, kažu ja wam, kumie! Zusim nakšy za našych amerykancaŭ. Hamonić panašamu, paprostamu, apranieny strojna, a što užo pakazwaje ŭ hutarcy, dyk nia jmiecca wier-ry! Chto padumaŭ-by, što jaki šaħahida-kruciel, kab

na naškaha nie wyhladaŭ! Papytaŭsia ja, bačycie, u jaho j dakumantaŭ. Tak i napisana: „Staška Sapunčykaŭ“.

Usie. Staška Sapunčykaŭ!... Staška!...

Tafila (hla d z i c n a m u ŭ z y k a). A što, kazała ja tabie!...

Franciś. I što, mo' heta jon udawy syn?

Bazyl. Ale! Hetak i kazaŭ, što žywie ŭ jaho tolki maci, a bačka daŭno pamior, dy što pryjechaŭ jon zдалok, kab žonku ŭziać sabie z Bačkaŭščyny.

Nastusia. Swatacca, značycca, pryjechaŭ, dziadźka, što?

Marc. A ty čaho stremišsia! Mo' chaciela-b, kab ciabie ŭziaŭ? Adnaho zamučyła, jašče chaciela-b mo' druhoha?

Franciś. Cicha tam, baby! Biadowy z was narod, chaj tolki zhledzić mužčynu, a ab kawalerawi užo nia ma što j kazać, dyk aź trasiyecca!...

(Pekul Franciś haworyć, abiedźwie žančyny pazirajuć na siabie, aź u kancy byccam nia mohuć strywać)

Nastusia. A wy choćacie wašuju Julku ŭstramić! Zajzdrasna wam, što niwodzin chlapić nia choća hlanuć na wašu dačku! Dyk-ža-ž woś, nia woźmie jon Julki, pahlaniecie! Kaho, kaho, a Julki nia woźmie!

Franciś. Padureli baby! Nu, dawoli užo wam budzie, dawoli!

Marc. A kab ty nia przydał!... (žniačywieli, pakidaje kryčać, bo ŭwachodzić Lawon).

Žjawa 5.

TVJA-Ž i LAWON (z wusami i baradoj).

Lawon. Pachwalony Jezus Chrystus!

Franciś. Na wieki wiečnyja.

Lawon. Tutaka żywuć Rylčykawy?

Usie. Ale! ale! (usie niaotupam iduć da Lawona i hladziać na bliščatuju waliz u).

Franciś. Ja haspadar henaje chaty, a wy chto taki i, kali łaska, bliżej da stała. Kali ŭwajšli, dyk hościem budzieciel!

Nastusia (n a b o k). Jaki maładzieńki dy pryho-žańki! Dobry budzie mnie muzyk! dobry!...

Marc. Što! tabie jon dobry, kab zaduśyła mo' biez pary! Ludcy maje-ż! jana pojedam jeła-b mužčynaŭ! Bačycie, jak zihry bliščać? Byccam u taho kata la kaŭbasy! Miela adnaho muzyka — j dawoli, ci-ž nia praŭdu kažu?

Josiel. Sy git! Praŭdu kaža Marcioniha. I na-šyja praroki toje samaje kazali, a kal' nia wierycie, dyk papytajcie ŭ rabina!

Nastusia. Kal' wašaje dački niohto nia choća brać, bo...

Marc. Nia choća brać maje Julki?! Ach ty šlu-cha; nu paždźy-ž, pakažu ja tabie brachać na niahannuju dziaŭčynu!...

(Kidajecca Marcioniha da Nastusi i schapiŭšy adna adnu za wałasy dawaj turzacca. Josiel pamahaje Marcioniše).

Bazyl. Wo baby! i zabylisia, što pradstaŭnik uradu tutaka. Ja-ž im pakažu! Won adhetul! Kab ani zwańnia was tutaka nia byŭ!... Chutče! a kali nie, dyk zaraz papru was u chałodnuju, tamaka pačuha-jecie sabie patylicy!

(Abiedźwie žančyny zlosnyja wychodziać, z imi Josiel).

Josiel. Panie pa radyjo! adwiedajcie mianie, ja užo dam wam ŭsieńka! Čaj ja maju honar, što ŭ ma-jej karčmie byŭ amerykaniec pa radyjo. Ja užo ničo-ha nie paškaduju...

Franciś. Dawoli z ciabie siańnia! Wo čapłajecca! — Prydzi, dy przydzi!... Kali treba budzie, dyk przydzie čalawiek.

Josiel. Ny ša! ša! Ja užo ničo-ha. Panie Franci-śak, ja maju wielmi saboje serca. Jak tolki wy na mianie kryknuli, jano ŭ mianie užo tach-tach-tach... Pahlańcie!... Ny, dobra! da pabačańnia! dyk ja ždaci-mu, panie amerykaniec!

(Dalej budzie).

DA NAS PIŠUĆ.

NOWYJA „PARADKI”.

Ławaryški — pad Wilniaj. Daŭno ŭžo ja nia pisaŭ u Biel. Krynicu — pryznacza troški i bajaŭsia, kab barani Boża nie dawiedaŭsia moj pan. Prakanauŭsia adnak, što radaktar widawočna dobra dziarzyć sakret i nia wyjaŭlaje nikomu, chto ŭ „Biel. Krynicu” piša, dyk ja jznoŭ pišu. Apisać bratočki dyk jość pra što, bo ŭ nas kala Ławaryšak dziejucca dziwy dziŭnyja. Na sam-pierś adznać, što ŭ nas ŭžo „świeży” kamandant palicyi — nu dyk wiedama i świeżyja pajšli paradki. Możyć zdawacca kamu, što heta być nia moža, bo-ż chiba ŭ Polščy istnujuć zakony i dla palicejskich i što jany pawinny spaŭniać toje, što tolki ŭ hetych zakonach napisana. Tak to jano tak, zakony pi-sany, — heta praŭda, adnak i heta praŭda, što jany widać nie spaŭniajucca p. p. palicejskimi, bo-ż zaŭsiehoŭdy hetija pany kirujucca swaimi zakonami. „Každy majster swaim krojem” — kaža przykazka — dyk i ŭ nas pawodle hetaj przykazki každy kamandant swaim manieram. Bo kali pierśy ŭ nas kamandant kazaŭ kominy čyścić u siaradzinie, to hety kaža ich malawać z nadworku. Kali pierśy kamandant zastreliŭ jakoha sabaku, to jaho zarazža przykazaŭ i zakapać, — hety nowy, choć i zastrelić, adnak zakopywać nia dumaje, a jany walajucca celyja miesiacy ŭ samym miastečku na t. bliska wakna samaha p. kamandanta. A taki zdajucca rupny, usiudy nos utknie, tolki biada, utknie tam, hdzie jon, hety nos, susim nie patrebnym, a tam, hdzie patrebnym nia tolki nos a j woćy — to jaho ŭžo j nima. Dyk i nia dziwa, što pijanstwa, što pierśy prypyniŭsia, to ciapier uzmaŭsia aŭ strach, a najhorš to heta toje, što i bjucca da paŭśmierci. Niadaŭna pad bokam pastarunku ŭ Żydka chłopcy pili cely dzień, a p. kamandant hetaha nia baćyŭ, tolki paćuŭ, jak začali bicca. Trudna było nie paćuć, kali čuła heta celaje miastečka, a bilisia doŭha i krepka, bo naŭzami, cełłami i čym papała. Ciażka pakalečanych adprawili da łazaretu.

Kruhom miastečka nia lepš: i pa wioskach kraduć i kraduć, a kraduć što papała: z chlawa karowy, swinie i inš. I dziŭnaja reč, aniwodnaj kradzieży nia wykryli, tolki ŭsiaho wykryli adnaho złodzieja, bo jon sam przyznaŭsia. Dy j nia dziwa, bo p. kamandant — „wialiki” kažuć pan — lubić doŭha nadta spać.

Kali niekalki tydniaŭ tamu nazad prajazdzaŭ praz Ławaryški sam pan wajawoda, to pad pastarunkam prastajaŭ musić hadzinu, pakul dastukaŭsia da pana kamandanta,

bo jon jašče spaŭ, choć była hadzina ŭžo 10 ranicaj! Zrozumiejecie ciapier chiba, jak nam lohka żywiecca z takim panam kamandantam. Ludzi jaho nia lubiać i bajacca jak čarta i jak čarta klanuć i jaho i jahonyja paradki nu j tych, chto da nas hetakich prysyła. Nam, wiedama, z takim żyć ciazka, nima kamu na t. i pażalicca. Kali jechaŭ p. Wajawoda, to niohto pra heta i nia wiedaŭ — pralacieŭ jak małanka i źnik. Zatoje-ż usim zładziejem — łajdakom, roznaŭa rodu ašustam żyć u nas — to čysty raj. U wakolicy Ławaryšak niadaŭna wykryli (tolki nie Ławaryškija palicyjanty, a z Wilni syščyki) zhadaćie što? Nikoli-b niohto nie zhadaŭ: bo wykryli, što adna wučycielka, wiedama z Halilei, rabiła falšywyja hrošy, pa 50 zł. bumażki. To-ż nia žarcikil! Pry rewizii akazaŭsia, što henaja wučycielka maje padrobienyja dakumanty i susim wučyć dzieciej nia ŭmieje, bo ničoŭha nia zna-je, jak telki rabić falšywyja hrošy, a wučyła jana musić 4 hady! Nia dziwa, jaje nadta, kažuć, lubiŭ skolny inspektor i prysłaŭ siudy šyryć polskuju kulturę!

Laśnik spad Ławaryšak.

NAŠY „KRASKI”.

m. Radaškawičy, paw. Maładečanskaha. U nas jość „Koło Młodzieży Chrześcijańskiej”, jakeje załażyŭ u Radaškawicach miastowy probašč ks. B. Gudejka.

U hetaje „koła” zapisaŭsia nadta šmat „achwiceraŭ” z čatyrochkantowymi šapkami, kruhom abwiedziemyimi hałunowym pajasom. Praŭda, pahladzieŭsia na ich — jakraz achwicery, — tolki-ż nadta wysoka hałowy nosiać, dy z pahardaj na ŭsiech pazirajuć.

Kali-ż pała dawiedywasia, što heta miastowyja Radaškaŭskija najraspušniejšyja chłopcy parabilisia „achwiceraŭ”.

Żychary Radaškawič uzradawalisia, što nareščie hetija chłopcy stanucca paradačnymi ludźmi, kali zapisalisia ŭ takaje „Koła”. Aŭ ničahusieŭkil! Im i heta „Koła” nie pamahaje. Pierś za ŭsie, jak u nas kažuć, kab zamaćyć swaje nowyja achwicerskija šapki, pajšli adnym čwartkam u rastaran. Nu i zamaćyli! Ale niešta pała zamočki nie razbraki u ichnych hałowach šapki. Tolki widać było, kali wyšli z restaranu, šapki nia tak lažali na hałowach, jak należycca: u adnaho brylok na patylicu, u druhoho na bakier, u treciaho ŭ rýnstok zwaliŭsia i h.d., słowam nie na miescy lažali. Zatoje sami jany nadta razmokli. Z twaraŭ adbiwaŭsia niejakaje zadawaleńnie, musić z achwicerskich šapak! A woćy ich świaćilisia, jak

mutnyja lampy. Wulica dla ich była za wuzkaja, nie haworaćy ŭžo ab tratuarach.

Ale našyja „modnyja achwicery” dziakujućy swaim šapkam niešta časta ich spyrskiwajuć. Mnie zdajucca, što ŭ „Regulaminie” hetaha punktu nima. Jakraz nadwarot, tam zdajucca jość zamietka: „walczyć z alkoholizmem”. Nu, — dyk jany i „walčać”! Pry hetym nia škodzić jašče niekalki ichnych krasačak adznaćyć: jany lažiać pad wokny, zhladajuć i padsluchiwać. Što świata i što niadziedu chodziać na mahilki i tam pad upływam dziejańnia „gradusaŭ” wyrablajuć Boh wiedaje što. Treba zaznaćyć, što ŭ ichnym „Regulaminie” każycca „wychowywać się w duchu narodowo-polskim, chrześcijańsko-katolickim, moralnie-zdrowym” i h.d. Mahilnik — heta miejsca paświačonaie, a našyja „modnyja achwicery” zusim hetaje miesca nie šanujuć. Dumaju, što heta ŭpie-rad było i dalej budzie, ale dzieła przykładu adznaću niadziedu 29-V—1927 h.

Prychodźu ja z kalehami na mahilnik, baćym — celaja taŭpa „modnych achwiceraŭ”, zusim pjanych, śpiawajućych roznyja brydki-ja pieśni, ruhajućychsia i h. d.

Soram i bołš ničoŭha!

Usie Radaškoŭcy śmiajucca, asabliwa Żydy, z takich chryścijan.

Mieščanin.

IMIANY NAŠAHA PROBAŠČA.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Mo-ža na pierśy pohlad kiniecca niekamu ŭ woćy, što apisywaju imianiny probašča. Ale hetija imianiny wielmi charakternyja. Hetuju „uračystaść” naš probašč abchodźiŭ 8 traŭnia — ŭ dzień św. Stanisława. Pa-piaredni darahi naš i nieadškadawany probašč ks. W. Šutowiç abo zusim nie abchodźiŭ imianinaŭ, abo abchodźiŭ z swajakami i sialanami, jakich jon pawazaŭ, lubiŭ, dla jakich byŭ, jak rodny baćka. Jon bywała źbiareć sialan, śpiewakoŭ i śpiewačak ka-cielnaha choru, pasadzić usich pry adnym stale i sam razam z imi pahutaryć, pażar-tuje, supolna paśpiawajuć i hetak usie byli zadawoleny. Praŭda, jon byŭ susim biedny, ale przymaŭ i trachtawaŭ čym moh. I niko-li haściej nie razdzialaŭ na „dalikatniej-szych i chamaŭ” — dla jaho ŭsie byli roŭnyja.

Ks. Mażejka zusim inakš ustrajwaŭ swaje imianiny. Pa pieršaje, dyk heta ki-daŭsia ŭ woćy toje, što na jaho imiani-nach niwodnaha sialanina nia było. Jon imia-niny swaje abchodźiŭ z panami. Byli ŭsie jaho przyjacieli, bliskija pa dumcy i pa idej.

Ale kab nia być blahim i dla Bielaru-saŭ, dyk zaprasii śpiewakoŭ i śpiewačak. Z jaho prošby widać było, što rad-by jon

byŭ, kab Bielarusy nia przyšli. Mima toho my ŭsieŭtaki pastanawili przyjšci. Nu, ale jak-ža iŭci na imianiny da panskaha ksian-dza dy biaz tortu?! Złażyŭsia, chto skolki moh, śpiakli tort i pajšli. Zdawalaŭsia nam, što nuż zasiadziem razam pry adnym stale z ksiandzom, tak jak bywała ŭ papiaredni-ja hady z našym ks. Šutowiçam.

Aŭ tut brat nie, — zusim nia toje! Za-wioŭ jon nas u asobny pokoj, prynios dźwie butelki harełki, zakuski i skazaŭ:

„Proszę jeść, żeby nie byli głodni”, a sam i pajsoŭ da swaich „darahich haściej”. Ks. Mażejka musić dumaje, što Bielarusy ničoŭha nie rozumiejuć — aby daŭ dawoli jeści, dyk hetym i zadawolacca!

Nie, my tak-sama ludzi! My rozumie-jem usio! My nia jeść przychodzili. Nam nie jada patrebnaja, a przyjaznyja baćkaŭskija adnosiny! Da čaho-ż heta padobny jaho pas-tupki? Adychodziaćy ad nas skazaŭ: „Jedźcie, nie wstydziecie się, organista będzie wam gospodarzem”. A sam i woć bołš nie pa-każaŭ.

Zatoje jon da nas nia przyšoŭ, što nia było času: zabaŭlaŭsia z pankami. Jany tam i śpiawali, hutaryli, wiesialilisia, bo widać, što usie przyjacieli sabralisia, usie adnaje dumki, adnaho ducha. Štoż, pasiadzieli my, pasiadzieli, nima nijakaha nastroju, nija-kaje badziaraści, sabralisia dyj pašli damoŭ, nie padziakawaŭsia nawet probašču, bo nie-dačakalisia.

Wiartalisia my damoŭ zusim nie z ta-kim nastrojem i zadawaleńniem, jak bywa-ła ad ks. Šutowiça; kożny z nas adčuwaŭ niejki žal, krydu i hnieŭ.

Jon nas ličyć za skacinu, a panoŭ za dobrych ludziej. Kali jon dobry ksiondz, dyk pawinien usich adnalkowa šanawać. Ciapier my dobra zrazumieli, što ks. Ma-żejka sapraŭdy polska-panski ksiondz. Jon przyjechaŭ da nas, kab z ambony palaniza-wać naš narod, kab hłumić razam z wučy-cielami i inšymi palanizatarami prajawy na-šaha aświadamleńnia. Ale śmieła mahu ska-zać razam z prarokam swaim J. Kupałam:

„Nie pahasnuć zorki ŭ niebie

Pakul nieba budzie,

Nie zahinie Kraj naš rodny

Pakul buduć ludzi!”

Śpiawak.

Przykładam taksama zimnych adnosinaŭ ksiandza Mażejki da Bielarusau moža słu-żyć i toje, što waloŭniki Baradzienickija daznali ad jaho na sioletni Wialikdzień wielmi zimnaha pryniaćcia. Pamiz inšym nie chacieŭ jon wysłuchać wialikodnych bielaruskich pieśniaŭ, jakimi ŭ minulyja hady tak harača i ščyra wiesialili proba-

UŁADYSŁAŭ KAZŁOŬŠČYK.

Fizyčnaje wychawańnie hra-madzianstwa.

(Hl. „B. Krynicu” Nr 18).

Pad kaniec XVI stahodździa i ŭ pačatku XVII-ha humanizm zajmaŭ kirujućaje miesca ŭ hramadzkim żyćci zachodniaje Eŭropy. Uwa ŭsiech szkołach p. da-hohi pačali rozumieć patrebu raŭnależnaha wychawań-nia dušy i cieła.

Z tahočasnych pedahohaŭ, dbaŭšych ab fizyčnym wychawańni, najsaŭniejšymi byli: J. A. Komensk’y i John Locke.

Swaje ahułnyja pohłady na wychawańnie apisy-waje pierśy ŭ knižcy, pad zahałoukam „Wialikaja dy-daktyka”.

Druhim znatnym ŭ hetym kirunku byŭ anhielski wučony psycholah i lekar John Locke. Jon napisaŭ knižku pad zahałoukam „Dumki ab wychawańni”, ja-kaja była nadrukawana ŭ kancy XVII stahodździa. Ad-nak hety wučony waročajucca da staroje przywki, imienna zajmajucca tolki dziećmi „dobra urodžanyimi”, h. znaćyć znatnych i bahatych baćkoŭ.

U eŭrapejskich szkołach fizyčnaje wychawańnie pačali ŭwodzić tolki ŭ XVIII stahodździ. U hetym ča-sie zjaŭlajucca pracy roznych wučonych, z katorych najsaŭniejšym byŭ Šwajcarski f. ancuz J. J. Rousseau (1712 — 1778). Jon napisaŭ knižku pad zahałoukam „Emil” (ab wychawańni), — heta jość wychawaŭcy ramans, nadrukawany ŭ pačatku drugoj paławiny XVIII stahodździa.

Tut Rousseau przyzwaje da „pawarotu da pryro-dy”. Wychawańnie Emila ŭ jaho knižcy jość wy-klučna fizyčnaje, ułożanaje ŭ wychawaŭču metodu, asnawanuju na wyklučeńni ŭsiaho, što jość štučnym i nie naturalnym. Hety twor jość agramadnaje wartaści na tyja časy, kali ŭ szkołach byŭ jašče siarednia-wia-kowy sposab nawučańnia; — najčastej u kłaštarnych szkołach, abstaŭlenych blaha hyhienična.

Z šmat razumnych dumak J. J. R. ab fizyčnym wychawańni najcikawiejšyja jość hetkija: „Cieła musić mieć siłu, kab służyć duchawi; čym balej jano silnaje, tym lahčej paddajucca przykazam ducha”. „Dzieci sto ragoza bołš karystajuć padčas hulniaŭ, čymsia ŭ klasie padčas lekcyj maralnaści”.

Widać z hetaha, što Rousseau dakładna razu-mieŭ, što himnastyka i ruchawyja hulni wyrablajuć charakter i razwiwajuć małady arhanizm.

Druhim znatnym mužam u hetym kirunku byŭ niemiec J. B. Basedow (1723 — 1790).

Pawodle jaho staradaŭnaja himnastyka musić

pamiż nami ŭwaskresnuć i światkawać dzień nowaha adradžeńnia. „Jana wyhadowywała dzieciej pryrody, jana wiernie takža i siańniašni świat przyrodzie, wydać jamu nowyja aryhinalnyja rozумы, silnyja i dobryja charaktary”.

Z inicyjatywy Basedowa paŭstajuć u Niamiečcy-nie wychawaŭcyja ŭstanowy, zwanyja „filantropinami”. Kożnaja z lekcyjaŭ u „Filantropinum” pradaŭžaŭsia na poŭ hadzinu i była pieraharadźwana pajafniem, mu-zykaj, ručnymi robotami i himnastykaj na wolnym pawie-try, abo ŭ časie niepahody ŭ adumysłowa зробlenych da hetaha salach. Aprača hetaha wučyli tam fechtawań-nia, pływańnia, ślizgańnia i roznych spacyraŭ. (Usio heta było roblena nie wypadkowa, a pawodle zahadzia ułożanaje prahramy. Najlepšaj była ŭstanowa ŭ „Schep-fental” ŭ Turynii. Hetaja szkoła była załožana Chry-sztyjanam Salzmannem (1744—1811), katory byŭ wučniem Basedowa. Salzmann fizyčnaje wychawańnie stawić na raŭnie z duchowym.

U wyšej skazanaj škole nastaŭnikom fizyčnaha wychawańnia byŭ „Frydrych Gutsmuths (1759—1839), jakoha śmieła možna nazwać twarcom nowačasnaje himnastyki. Jon nia wydumaŭ mnoha nowych himnas-tyčnych wučeńniaŭ, ale paźbiraŭ i pasartawaŭ ich pa-wodle roznych formaŭ ruchu, na asnowie swaje ŭła-snaje praktyki. Usie jaho himnastyčnyja wučeńni piera-platajucca hulniami i ihami. Gutsmuths napisaŭ dźwie knižki:

Gymnastik für die Jugend“ (himnastyka dla mo-ładzi) i „Spiele zur Übung und Erholung des Körpers und des Geistes“ (hulni dla himnastykawańnia i su-pačynku cieła i dušy).

Himnastyki i dumki, apisanyja ŭ hetych knižkach, jość asnowaj siańniašnich himnastyčnych systemaŭ, paŭstaŭšych u XIX stahodździ.

VII.

Nowačasnyja himnastyčnyja systemy.

XIX-je stahodździe maje wialikuju wahu ŭ ra-żwićci fizyčnaha wychawańnia. U hetym časie jość šmat kirunkaŭ wychawańnia, paŭstaŭšych u roznych kulturnych narodaŭ. Z hetych kirunkaŭ paŭstała niekal-ki systemaŭ, katoryja mieli swaich staroŭnikaŭ i pra-ciŭnikaŭ, spracaŭčućychsia miż saboj.

Siańnia hetaja sprečka jdzie ŭ 2-ch kirunkach: 1) u kirunku karyści himnastyki, wysowywajućy na pierśym miejsyju pracu nad čutkim pawiliczeńniem muskularnaje siły hramadzianstwa, kab wykarystać hetuju siłu dzieła jakoj niebudź mety, i 2) u kirunku stwareńnia himnastyki, metaj jakoj jość pawiliczeńnie zdaroŭja i ahułnaje fizyčnaje sprauaści hramadzian-

stwa, apirajućysia na hruntownych dziejańniach cieła i dušy. Ciapier hetaja sprečka przybližaŭsia da kan-ca, ustupajućy miesca druhomu wyšej skazanamu ki-runku.

Majemo ciapier hetkija systemy fizyčnaha wycha-wańnia: Niamieckaja, Šwedzkaja, Anhielskaja i Japon-skaja. Hetaja apošniaja ścisła haworaćy nia jość sys-temaj, adnak zasluhoŭwaje na ŭwahu z przyčyny jaje samadzielnasći i aryhinalnasći.

Twarcom Niamieckaje systemy jość Frydryk Lud-wik Jahn (1778 — 1852). Jaho systema ŭ pierśych hadoch jaje paŭstańnia była raspaŭsiudžana pa ŭsiej Eŭropie.

Z małych let Jahn achwotna himnastykawaŭsia. Byŭ wialikim patryjotam i latucieŭ ab zlučeńni ŭsiaje Niamieččyny, padzielenaj tady jašče na šmat małych haspadarstwaŭ. Dzieła hetaje mety jon jašče za swa-ich studenskich časaŭ hurtawaŭ usiu studenskuju mo-ładz ŭ hetak zwanyja „Burschenschaft”. Metaj he-tych arhanizacyjaŭ było razbudžeńnie i padniasieńnie patryjatyizmu praz adnaŭleńnie baćkaŭskich tradycyjaŭ, pracu i sumlennaść. U 1811 hodzie załožyŭ Jahn pad Berlinam pieršuju ŭ toj čas na świecie himnastyčnuju plošču, na jakoj sam enerhična kirawaŭ himnastyka-wańniami moładzi. Usiu himnastyku planowa pasar-tawaŭ, tworaćy swaju ŭłasnuju systemu, jakuju nazy-waje „Turnkunde”.

Jahn byŭ dobrym palitykam i arhanizataram. Ha-łounaj jaho metaj prv twareńni himnastyčnych tawa-rystwaŭ było ŭtwareńnie na skoruju ruku addzielaŭ aswabadzicielaŭ baćkaŭščyny. Hetaja himnastyčnyja tawarystwy wielmi čutka raspaŭsiudzilisia pa ŭsiej Niamieččynie nabirajućy sabie šmat staroŭnikaŭ.

Jaho systema składaŭsia z celaj čarhi himna-tykawańniaŭ, przytarnowujućych cieła da troch haloŭ-nych przyładaŭ: žerdzi, dziarawiannaje kabyły i paren-čaŭ. Niamieckaja himnastyčnaja systema Jahn jość nia ŭsiestaronnaja. Jana maje metu zrabieć z himnas-tykujučaha siłača. Nachilaje ŭsiu swaju ŭwahu na častku muskulaŭ, mała rupiaćysia cełym arhanizmazm. Himnastyka hiram, ci naaŭ padnašeńnie jakich nie-budź ciazaraŭ, wyrablaje tolki ruki, škodna ŭplywajućy na addychańnie.

Aprača hetaha ad padniasieńnia ciazaraŭ na ru-kach, haławie i šyji razdymajucca żyly. Himnastyka na parenčach maje padobny ŭplyŭ jak padnašeńnie hiraŭ; da hetaha jašče dachodźiŭ u doŭha himnastykujućych nienarmalnaje padniasiećcie plečaŭ z apuščeńniem uniz tuława, ad čaho časta paŭstaŭe zwużenie hrudziej. Uwa ŭsiech himnastyčnych wučeńniach niamieckaje systemy jość niastača praktyčnaje himnastyki, majučaj przytarnawańnie ŭ štodziennym żyćci čalawieka.

(D. b.)

ścau; jaho papiarednikaŭ. Hety-ż ks. Ma-
żejka prosta chawajučysia skazaŭ wałoŭni-
kam: „Ja nie chcę takich piosenek, a kiedy
będziecie śpiewać — dam parę groś!”
Chłopcy tedy jaśče bolś zrazumieli ŭ asobie
ksiandza čużoha i warożaha da Bielarusau
pastyra.

Wiaskowy.

KINMA SWARYCCA.

Prużanščyna. Usio bolś i bolś zawa-
strajecca i z kożnym dniom uzrastaje reli-
hijnaja baracba ŭ našym pawiecie. Heta
asabliwa adčuwajećca na świat, kali pra-
wasłaŭnija pracujuć — jak światkując kataliki,
i naadwarot. Dzie siła, adnaka, tam i praŭda.
Ksiandzy-Palaki zrabili swajo. Jany tak
mocna ŭplywajuć na prychażan-katalikoŭ,
što zusim ich pierakanali ŭ tym, što katalik
a Palak — heta toje samaje. Ciapier, kali
jany pierakanali Bielarusau-katalikoŭ ŭ tym,
što jany „Palaki”, im śmat użo lahčej wiaści
baracbu z prawasłaŭnymi.

Wyniki hetaha: usim sercam prawa-
słaŭnija nienawidziać katalikoŭ, a kataliki
jaśče bolś nienawidziać prawasłaŭnych.
Prykry, a nawet straśenny malunak. Bieła-
rus nienawidzi Bielarusu, — brat bačyby
na raźnie brata!

Bracie katalik Prużanščyny, apamia-
tajsia! Na kaho padyjmajeś arużża? Ci-ż
nia ŭciamiś, što śmat jośc staronak, ŭ ja-
kich usie žychary kataliki, ale za ździek
lićyli-b dla siabie nazwać siabie Palakami?
Wykiń bracie z haławy toje, što ŭbił tabie
ksiondz — Palak! Henym ksiandzam-Palakam
śmat zależyć ad taho, kab raźbić naś adzi-
ny nacyjanalny mur. Niachaj nia służyć
tabie pryčynaju nienawiści roźnica ŭ reli-
hijnych pohładach. Praciachni-ż katalik ruku
— prawasłaŭny z ŭdziacnaściu praciachnie
tabie swaju. Ciż-my nie adzinaje matki — Bie-
lari syny, i ci nie adnyja datykajuć nas
balački?!

Osa.

Chłopcy wialikaj w. Hirčany, Bra-
słaŭskaha paw., wielmi ciomnyja, a praz
swaju ciemnatu nadta pjuć harelku, a tady
časta bjucca, — Nie zahładajeć jaśče siudy
„Krynicka”, a dzieła hetaha nie pramyła ja-
na wać našym sialanam.

Adnym słowam sumna, hlucha; ży-
wiecca tut jak ŭ padziemieli.

Kali-ż zahłanie sonca i ŭ naša wa-
konca?

Machawik.

w. Śadziuny, Dziawieniskaj hm,
Wałożynskaha paw. Naś sołtys (jon z w. Pa-
gajwany), wielmi časta biaruć z pošty ha-
zety nia ŭručajuć ich padpiščykam. Asabliwa
heta robić z „Bieł. Krynica”. Mnie użo nie-
kalki razoŭ tak nie addawaŭ hazetu, a kali
addaje, to musić pralażać ŭ jaho niekalki
tydniaŭ.

I dla našaha sołtysa musić „zakon nia
pisany”!

Żanich.

U Gierwiackaje parachwii, Wilen-
skaha paw., żywuć Bielarusy i Ličwiny. Bie-
lari pieraważna jaśče niaświadamyja, bo
jany časta pry spatkaŭni, jak ŭ nas kažuć,
z paważniejšymi ludźmi „palać” i stara-
jucca hawaryć „pa-pansku”.

Adnak i tut użo što-raz to bolś pačyna-
juć ludzi paznawać swajo bielarskaje ablič-
ča i śanawać swaju rodnuju mowu, a paki-
dać polska-panskuju.

Majem u Gierwiatach i pryčilnikaŭ
bielarskaści. Cieśyć nas, dla przykładu,
Gierwiacki arhanisty i ksiondz Jakowanis
(Ličwin). Jany časta pry spatkaŭni z pa-
rachwianami haworać pabielarsku, wypisy-
wajuć „Bieł. Krynica”, sami čytajuć i nam
dajuć.

Z našaha boku ciapier tr. ba rabić sta-
raŭni, kab ŭ kaściele pačuć słowa Bożaje
ŭ rodnaj mowie, jak jaho čujuć Ličwiny.
Čym-ža-ż my horšyja!

Gierwiacki.

w. Padjelcy, Miorskaj parachwii,
Brasłaŭskaha paw. Naś probaśc z kryżem
walečnym ks. J. Jaśkiewič dyk horšy jaśče
za swajho papiarednika ks. Aściłowiča. Toj
ździraŭ nie škadujuć našych sialan, a hety
dyk jaśče horś. Wioska naša lażyć ŭ ad-
leżności 1 kl. ad m. Mior — praz woziera.
Naśy ludcy adpuściły swaje pali pad da-
rohu da woziera i zbudawaŭ supólnymi
siłami wialikuju łodku zrabili pierawoz.

Pierawoz hety maje wialikaje znače-
nie, bo chutčej i praściej možna dasta-
wacca na druhi bierah woziera, hdzie stać
kaściol.

Łodku hetuju kożny hod addawali
ŭ arendu.

U minyłym hodzie atrymali arendy
100 pud. żyta i 450 zł., h. zn. na kożnuju
wałoku wypadaje pa 10 p. i 45 zł.

Dyk ludcy cieśyliś z dachodu i nie
škodawali pola, addanaje na taptaŭnie. I tak
było użo hadoŭ z 25.

Adnak sioleta pazajzdrosćci nam ksiondz
Jaśkiewič. Na što nie adważyłusia nawet
skupy ks. Aściłowič i inś., dyk hety pro-
baśc „walečny”, jak nia stydna, adważwa-
jecca. Maje jon pretensiju da pierawozu
i zachacieŭ mieć z jaho paławinu arendy
nia tolki za sioletni hod, ale na’t za minyły
(choć sam pad kaniec min. h. pryjechał).
Ludzi dyk użo zhadzilisia dać na kaściol
200 zł. Ale hdzie tam! Probaśc zachacieŭ
bolej, ale, bačuć, što z hetaha ničoha nia
wychodzie, zahniwaŭsia na ludziej i na’t
pa-kaladzie nie pajechał. Ludzi paśla heta-
ha raśyli bolś nia dać ksiandzu, abo susim
zakryć pierawoz.

Dyk woś jakaja prahawitaśc ksiandza!

Padjelski.

ADDZIEŁ DLA NAŚYCH DZIEŬAK

AB NIEPASŁUŠNAJ BABIE.

Byŭ sabie dziez z babaju, pasiejali ja-
ny bob pad ławaju. Ros toj bob, ros i wy-
ras pad samuju ławu. Każa tady baba da
dzieda: „Dziedku, skijnma hetu ławu”. Wy-
raz toj bob pad samuju palicu. Baba znoŭ
da dzieda: „Dziedku, skijnma palicu, nia-
chaj „bob bolśy raście”. Skinuŭ dziez i pa-
licu. Wyras tahdy bob pad samuju stol.
Skinuŭ dziez stol, razabraŭ strachu i wy-
raz bob da samaha nieba. Para użo bob
żaci — każa baba da dzieda. A jak jany
żali? Ot leżli użo pa stručkoch, abłomi-
wali, wiazali ŭ pućocki i ŭ chatu praz stra-
chu kidali.

Dašli jany hetak aź da nieba i tam
ich noć zachapiła. Pašli dziez z babaj da
Boha na-nać prasicca. Boh każa: „Ja was
puścił-by ŭ chatku, ale tam stać raščyna ŭ
dziaży, ja bajusia, kab wy mnie taje ra-
ščyny nia wyjeli. A dziez każa: „Ach, Boża
łaskawy, kab my dy boskaju raščynu zača-
pili! Nia budziemi!” Tahdy Boh im pakazaŭ
kudy iści.

Pašli dziez z babaj ŭ tuju chatku dy
palahli. Tolki što dziez pačuł dramać, aź-
no baba bodkaje jaho: — „Dziedku, dzie-
ku!” — „Čaho ty chočaś?” — „Wielmi mnie
choćacca kryśaćku taje raščyny chlisnuć” —
Ach ty baba podłaj! A ty nia čuła, što Boh
nam przykazaŭ? Cicha śpi, bo za dźwiery
wykinu”.

Jak tolki dziez zasnuł, baba pacichu-
sieńku ŭstała da-j chliś raščyny, chliś, a
taja raščyna ŭziła dy na babu wyliaśia.
Dziez jak nie praćniecca, jak nie paćnie ba-
bu kijem akładać, dy tuju raščynu zbirać.
Pakul jon uparajkausia to i raźwidniela.
Pašli jany niedaspaŭsy toj bob żaci. Żnuć
jany, żnuć ceły dziez, aźno jznoŭ ściam-
niela. Pašli jznoŭ da Boha na-nać prasicca.
Boh im każa: „Jak-ža was puskac, kali wy
mnie ŭčoŭa škodu zrabili?” „Boża łaska-
wy — każa dziez — użo my bolś nikoli hetak
rabić nia budziemi! Tady Boh każa: „Nu,
dziez siahoŭnia ŭ sadok naćawać, tolki

tam stać jablynka, hladzicie-ż, kab wy
jabłyčkaŭ nie paabrywali”. Dziez z babaju:
„Ach Boża łaskawy, nia budziemi, nia bu-
dziemi!”

Palahli jany ŭ tym sadku. Ledź tolki
dziez zasnuł, aźno baba porkaje znoŭ ja-
ho: — Dziezku, dziezku, nadta-ż mnie ja-
błyčkaŭ choćacca, aź jany kala mianie pa-
chaciać — „Ja tabie dam, padła, nia la-
żaś ty spać?” — i sam niebaraka zasnuł.
A baba ŭstała pamalusieńku, da-j za ja-
błyčka. Jak jana adno abarwała, dyk i ŭsie —
pac, pac, pac i asypalisia. Dziez heta jak
nie praćniecca, jak nia wozmie babu bić dy
rwać babie wałasy i tyja jabłycki przywazy-
wać. Pakul jon ich paprywazywaŭ, dyk
i raźwidniela. Dawaj dziez babu lajać: „Ja
praz ciabie dźwie noćy nie daspaŭ i tak
mnoha Bohu škody narabili, što brydka
iści i za naćleh padziakawać” — da-j pašli
burčać toj bob żaci.

Żali jany ceły dziez, iznoŭ paćalo su-
tuniać, tak pašli da Boha na-nać prasicca.
Boh każa: „Nu što-ż ja z Wami paradžu,
kali was nima dzie puścić; chiba wy idziecie
ŭ stajenku, ale tam stajać sanaćki, hladzi-
cie-ż, kab wy imi nie wazilisia. Tak użo
dziez: „Boża łaskawy, ci my maleńkija
dzietki, kab wazilisia?” — da-j pašli ŭ tuju
stajenku. Dziez jak loh, tak i zasnuł, aźno ba-
ba znoŭ budzić jaho: — „Dziezku, dziezku,
jak mnie choćacca na sanaćkach pajedździć”
A dziez na heta choć stary byŭ dy babu
ŭ kark dy ŭ kark: „A nia budzieś ty mnie
spać? Cicha, prakłataja! — i sam zasnuł.
Tahdy baba siela pacichusieńku na tyja
sanaćki, da-j każa: a nucie sanaćki! a nucie!
A tyja sanaćki jak palaciać pa lasoch, pa
wierasoch, pa balocie, pa kamieńniach, pa ka-
reŭniach, tak i babynja kości paraskidalisia.

Dziez abudziusia — nima baby. Pašoŭ
heta sam płačuć, paźbiraŭ kostački ŭ pału,
prakośkaŭ jamaćku da-j zahortaŭ ich. Sam
użo hodzi bob żać i palez pa stručkoch da
chaty. (Z bielarskich narodnych kazak, zapisanych
M. Fiedarosićkima kala Świśtaćy ŭ w. Dwarčanach
ad Kreŭčykawej).

Roznyja nawiny.

Straśny piarun. Razśalełaja bura nad
Eüropaj pryniasła śmat roznych škodaŭ.
U Niemieččynie, niedaloka ad miasta
Frankfurta, piarun udaryŭ ŭ chleŭ i zabił
191 awiečku.

Wichor u Eüropie. U minyłym tydni
nad Halandyjaj i častkaj paŭnočna-zachod-
niaj Niemieččyny praniósłia straśenny wi-
chor z buraj przyčyniajuć wialikija zniśčeŭni.
Śmat damoŭ zusim zniśčana. Ad niekato-
rych wiosak nie astalośia ani ślada. U Ha-
landy naličwajuć 8 zabitych i 20 ranie-
nych, a ŭ Niemieččynie ahułam zniśczanych
chat kala 600, zabitych i ranienych bolś
za 200.

Nowy pieramożnik akijanu, lotčyk
Čemberlen, amerykaniec wylacieŭ dn. 4. VI
z Ameryki, kab pieralacieć praz akijan ŭ
Eüropu. Spaćkatu nichto nia wiedaŭ, dzie
jon zatrymajecca ŭ Eüropie. Dalej akazwa-
jecca, što Čemberlen pieralacieŭ praz
akijan zatrymaŭsia aź kala Berlina, dzie na-
braŭsy ŭ bahaż benzyny palacieŭ dalej ŭ
kirunku Polścy. U apośniuju chwilinu atry-
mliwajem wiestku, što adzin z przycielaŭ
Čemberlena padaŭ da ahułnaha wiedama,
što Čemberlen maje zamier pabić Lindberga
i pralacieć nia tolki akijan, ale i cełuju
Eüropu biez adduchi. Zatrymajecca jon abo ŭ
Konstantynopoli (u Turcyi) abo ŭ Maskwie.

Bura z hradam anahaj zrabila wiali-
kaje spustaśeŭnie ŭ pasiewach, budynkach
i inśym inwentary ŭ wakolicach Krakawa.

Ziarnie hradu dachodziła da wialičyny
jajka.

Začmieŭnie sonca poŭnaje adbudziec-
ca ŭ dzień 29 h. m. U nas baćyć budziemi
jaho častkowa pamiż 5 i 7-aj hadzinami
zranicy.

150 tysiać dalarau dla matak Nun-
gessera i Coli — pierśych lotčykaŭ, jakija
niekalki tydniaŭ tamu nazad pralatajuć na
aeroplanach praz akijan z Eüropy ŭ Ame-
ryku zahinuli. Ciapier-ža b. ambasadar ame-
rykanski ŭ Niemieččynie Gerard utwarył
Kamitet, jakoha metaj budzie dastawić
150 tysiać dalarau dla zabiaśpiečaŭnia ma-
tak Nungessera i Coli.

Kutok śmiechu.

Sieŭ bačka z synam wypić pa čarcy
harelki.

Naliŭ adnu čarku wialikuju, a druhuju
maleńkiju i każa:

— Biary, synku, na wybar.

— Biary tata pierśy — adkazwaje syn.

— Bački ty musiś słućać.

Tady syn chapiŭ bolśuju čarku, piera-
kulil dy abližaŭsia. Aburany bačka każa
jamu:

— Kab ja braŭ čarku pierśy, biazu-
moŭna ŭziaby mienśuju.

— Dyk čahoż kryździcca, ja-ż i asta-
wiŭ tatu mienśuju — adkazaŭ syn.

U sudzie.

Sudździa. Niadaŭna wyšli wy z turmy
adsiadzieŭsy tam 20 hadoŭ i ŭznoŭ sieli
na ławu padsudnych?

Padsudny. Jak uznoŭ? Mnie zdajecca
što 10 hadoŭ heta nia mały kusok času.

Swajho syna znaje.

Susiedzie, syn waś kinuŭ ŭ mianie ka-
mieniem.

— A papaŭ

— Nie.

— Nu, dyk heta nia moj syn.

Jakaja roźnica?

(z hutarak 2-ch adzinych ŭ Wilni biespar-
tyjnych Bielarusau)

Skażycie, kali łaska — jakaja roźnica miż
ślachcicam niemieckim Johanam Obstam
i ślachcicam tatarskim p. Antosiem?

— Roźnica, panoćku, ta’ja, što pierśy z
ich ludziej čerŭić bałotam samostojna, a
druhi baloćić čarniłam pa przykazu.

Z Wilni.

Praktykawacca ŭ litoŭskaj mowie,
pawodle zahadu Wilenskaj Kuratoryi Školnaj,
majuć hadunicy apośniaha kursu wučycielskaj semina-
ryi ŭ Świanianach. Buduć jany dzieła hetaha wy-
sylacca na leta ŭ susiednija litoŭskija wioski.

Biada ŭsia ŭ tym, ci budućja wučycieli Pa-
laci zachocuć sapraŭdy zacikawicca Ličwinami i ich
staroj mowaj.

Zwolniać 400 wučyciałoŭ. Ułady škol-
nyja, jak čuwać, majuć razastać 400 dekretaŭ ab
zwolnieniu wučyciałoŭ paćatkawych školaŭ dzieła
niastaćy patrebnaj adukacyi.

Zabastoŭka ŭ Nowa-Werkach abcha-
pila bolś 200 robotnikaŭ i trywaje dalej. Padtrymli-
waje zabastoŭki Profesijalny Sajuz, jaki imknieca
da padwyżki płaty na 50 procentaŭ.

Praŭnyja parady.

Cikawamu.

Pytaŭnie. Pry wybarach sołtysa był
dadzienny wybarščykam numary. Niehramat-
nyja sialanie pakazywali swaje numary hra-
matnym, a niekataryja z hetych apośnich
rwali tyja numary, katoryja im nie padaba-
lisia. Ci možna ich za heta paciahuć da
adkazności?

Adkaz. Nia možna.

Pytaŭnie. Naśu wiosku choćuć piera-
wiaści na chutary. Bolśaja časć sialan nie
zhadzajecca. Ci moħuć heta zrabieć biaz
zhody bolśaści?

Adkaz. Moħuć.

Fr. K.

Pytaŭnie. Dwa braty kupili supolna
paŭwałoki ziamli i żywuć razam, nie dzia-
liŭsiasia. Abodwa braty żanatyja: adzin biaz-
dzietny, a druhi maje syna. Ci maje prawa
biazdzietny brat apisać swaju časć ziamli
kamu choća, a kali nie apiśa — ci maje
prawa zrabieć heta pa jaho śmierci żonka?

Adkaz. Biazdzietny brat maje prawa
apisać swaju časć kamu tolki zachocha.
Kali jon zapiśa ŭsio żoncy swajej, to jana
paśla taksama moža zapisać ziamlu kamu
choća. A kali jon ziamli nikomu nie zapiśa,
to żonka budzie mieć prawa apisać tolki
swaju ŭdowinuju časć.

Naśa Pošta.

Na hła dčyku: korespond. žmieścim ŭ na-
stupnym numary „Krynicy”.

Wierbolu K. hazetu za wymahany kwar-
tal wyślem; za pažadani dla nas dziakujem.

Nowamu Alesiu: druk BChD. i „Kryn-
cu” wyślem; za pažadani dla nas dziakujem.

Kisłamu Maksimu: choć poznaja ko-
respond., ale nadrukuiem. Na imia hr. Kr. hazetu
wysylajem; paradzić ŭ Waśaj biazdie, jakuju robiac
piaruny i bury, zmoħa najlepiej specyjalista ad t.
zw. piarunachronaŭ; biazumoŭna, treba wam pasta-
racca zakupić adpawiedny lik hetych przyładaŭ,
achraniajućych ad piarunoŭ i bur.

Tutejšamu z Wiśniewa. koresp. pasta-
rajemsia žmiaścić.

Asaka I. z Łuźkaŭ: koresp. žmieścim; paś-
towych znaćkoŭ, kab prysylali bolej, pastarajemsia
wysłać. Da hetaha času my nikoli nikomu za ko-
respond. nie płacili i, dumajem, nia budziemi płacić,
jak heta robiac inśyja hazety. U nas dawoli jośc
korespondentaŭ, jakija prysylajuć materyjał pro-
siać tolki aby chutčej žmiaścać. Dyk wy kali zach-
oćcie zalicycca pad rubryku takich, pacieścycie nas
i dapamożycie hetym nam zmahacca za lepšaje
„zaŭtra” našaha narodu. Biedny Wy — niebahaty
i my.

Guścincu Janu z Ślabady; ničoha nie
zrazumieli, ŭ čym Wy choćacie kab my paradzi-
li Piścyce Wy, što ŭdawa, ŭwačka, maje 60 h., a chł-
piec 22 h. Što z hetaha? Pażanilisia? — Kali tak, to
nie jano aśukalaśia, a jon. Piścyce dumajuć, ko-
ratka i wyrazna i padawajcie prauździwja zdareŭni.
Hazetu Wam wysylajem.

Nowaŭnaŭtamu z Sosanki. koresp. kali
budzie miejsca žmieścim.

Jodziewiçu St. Nr 21 „Krynicy” wyślem.
M. J. z Solakaŭščyny: paśt. zn. na 40 hr.
atrymali; wysylku hazety pradawajem; z wiestki-
koresp. skarystajem.

Sasnoŭskamu J. i S. M.: wierśy słaby-
ja i ahułam nia majuć wartasći.

Sejbaku J.: z koresp. skarystajem, piśy-
cie paważniejšyja!

Kruhłamu Hr.: Parad udielimi.

Bublewiçu J. z Waśkun: hazetu pasyla-
jem Wam z Nr 18; čamu nie atrymliwajecie — nia
naśa wina.

Fr. K.: na pierśaje Waśa pytaŭnie adkaz da-
jom. Na druhoje nie, bo nia wyrazna i niajasna
napisana.

Pranikuŭtamu: 1) Pa paśpart zahraŭničny
treba žwiartacca da pawiatowaħa starasťy. Natmal-
ny zahr. paśpart kaśtuje 500 zł., lhotny — 25 zł.
(Lhotny paśpart dajuć pry wyjeździe na laćeŭnie,
na nawuku i ŭ sprawach handlowych). 2) Pad pa-
param siejać moħacie. 3) U sprawie drewa žwiar-
niciesia da laśničaha.

Marwiçu: „Januka i siratu” atrymali; nie
pašli pierahledzić, kab dać adpawiednuju re-
cenziju.

Wysylajem „Bieł. Krynica”: Piwawarčy-
ku Panc., Kaharko A., Anculewiçu Al., Durejku Janu.

Atrymali ad: Sinkiewiçu z Santaraŭščy-
ny — 4 zł., Rymśy Br. — 2 zł., Nowikawa S. —
1 zł. 10 hr. (na „Doświtki”), Jacewiçu Wacł. — 1 zł.
Usim nowym padpiščykam hazetu wysylajem.

LAKARNIA LITOŬSKAHA T-WA SANITARNAJE POMAČY

Wilnia, Wilenskaja wul. 28.

U ambulatoryi prymajuć dakтары-spe-
cyjalisty: dziciačyja chwaroŭby ad 11—
12 i 3—4 h.; nutranyja chwaroŭby 10—
4; chirurgičnyja 1—2; žanočyja 11—1;
waćej 11—2; wuśej, nosa i horla 2—3;
zuboŭ 10—11; skury i weneryčnyja
2—3; nerwaŭ 1—2. U lakarni addzie-
ły: unutrany, chirurgičny, ginekolo-
hičny i radzilny.

KABINET RENTGENA I ELEKTRA- MEDYČNY.

Laćeŭnie promieŭniami, fatahrafawaŭ-
nie, praświatłaŭnie, elektr. wanny, elek-
tryčny masaż.

Analityčnaja laboratorija.